

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonensi bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 maja 1907 do l. 56.861 w wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 28 kwietnia do 5 maja 1907; z dnia 7 maja 1907 l. 55.085 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 kwietnia 1907 l. 8458 w sprawie obrotu zwierząt z Niemcami, i z dnia 7 maja 1907 l. 45.382 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27 marca 1907 l. 9936 w sprawie obrotu koniami wyseigowymi z państwem niemieckim, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 maja.

Sprawy węgierskie.

Hr. Juliusz Andrassy, węgierski minister spraw wewnętrznych, przybył wczoraj do Wiednia i został tegoż dnia przyjęty przez Najj. Pana na posłuchaniu.

W trop za nim udał się dnia wczorajszego wieczorem prezydent węg. ministrów dr. Wekerle.

Wyjazdy te poprzedziła fama komentarzami, które same przez się rzucić mogą pewne światło na położenie, jednakowoż w treści swej odbiegają, jak się pokazuje, od prawdy. Twierdzono mianowicie, że zanoszą się na nowe przesilenie w gabinecie węgierskim, a w szczególności, że hr. Andrassy podać się zamierza do dymisji, uznając dotychczasowe rękojmie konstytucyi za niedostateczne.

Zapytany przez dziennikarzy zaprzeczył temu minister stanowczo.

„Pogłoski o mym rzekomym projekcie ustąpienia, mówił, od dłuższego już czasu szerzą moi nieprzyjaciele. Ponieważ zaś w

tej baśni niema ni cienia prawdy, widocznie więc idzie o wytworzenie odpowiedniego nastroju. Nie przeczę bynajmniej, że rękojmie konstytucyi nie są jeszcze w pewnych szczegółach ustalone, ale nie widzę dotychczas powodu, dla czego nie miałyby się sprawy załatwić tak, jak pragnę w szeregu ustaw, które przedłożony Sejmowi“.

Przypomnieć tu wypada, że granice, wśród których obracać się mają owe gwarrancye, dokładnie określone zostały w programie rządu koalicyjnego z 11 kwietnia b. r. i w mowie Tronowej z 25 maja z. r. Poza ów program nie sięgają także obecnie żądania gabinetu węgierskiego, a więc i węg. ministra spraw wewnętrznych. Insynuacya, jakoby hr. Andrassy obecnie wystąpił wobec Korony z inicjatywą wdzierającą się w Jej prerogatywy, już z tego względu nie zasługuje na wiarę, że żaden wytrwały mąż stanu i lojalny polityk, — a węgierski minister jest takimi niezawodnie, — nie zaryzykowałby czegoś podobnego.

Gościna hr. Andrassygo i dr. Wekerlego w Wiedniu pozostaje niezawodnie w związku z przedłożeniami, które gabinet zamierza wnieść w Sejmie, a które właśnie wkraczają w zakres rękojmi konstytucyjnych. Idzie tu, jak w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, przedewszystkiem o ustawy o rozszerzeniu zakresu działalności trybunału administracyjnego, o niezawisłości sądownictwa, o jednokameryjnej kurii w sprawach wyborczych. Podobno też w Wiedniu w kołach rozstrzygających już zgodzono się na te przedłożenia. Następnie przyjdzie kolej na dalsze w zeszłorocznej mowie tronowej wymienione przedłożenia, hr. Andrassy bowiem uważa za punkt honoru program wówczas nakreślony przeprowadzić w całości i gdyby w wykonaniu jego napotkał na niepokonane przeszkody, ustąpiłby niezawodnie. W chwili jednak obecnej nie pozwala mu na ustąpienie już samo poczucie obowiązku, bardzo silnie rozwinięte u tego polityka.

Sprawy krajowe.

(Instytucya lekarzy szkolnych).

(K) Ministerstwo oświaty poruszyło w roku zeszłym sprawę uregulowania nadzoru lekarskiego nad szkołami wszelkiej kategorii

przez ustanowienie instytucyi lekarzy szkolnych. Sprawa ta od szeregu lat nie schodziła również z porządku dziennego obrad Sejm, który domagał się także ustanowienia lekarzy w szkołach średnich. Ministerstwo poszło jednak nieco dalej, zamierzając instytucyę lekarzy wprowadzić we wszystkich szkołach tak średnich, jak i ludowych.

Rada szkolna krajowa zajęła się z całą energią tą sprawą i przy udziale krajowej Rady zdrowia przeprowadziła szczegółowe badania, mające na celu wyświecenie różnorodnych stosunków, wchodzących w grę przy możliwym uregulowaniu tej kwestyi, a przedewszystkiem w celu rozpatrzenia co na tem polu dotąd działo i projektowano.

Nadzór lekarski nad seminariami nauczycielskimi i nad połączonymi z niemi szkołami ćwiczeń okazał się najbliższym urzeczywistnienia, a to nietylko ze względu na doniosłość zakładów, wychowujących kandydatów i kandydatki stanu nauczycielskiego, ale także i z tego względu, że w seminariach nauczycielskich już od kilkunastu lat nauka somatologii i higieny bywa wykładaną przez docentów ze stanu lekarskiego, którzy z natury rzeczy w pierwszym rzędzie byliby powołani do pełnienia funkcyi lekarzy szkolnych w tych zakładach.

Według intencji Ministerstwa oświaty nadzór sanitarny nad młodzieżą szkolną w szkołach ludowych przeprowadzony powinien być we wszystkich szkołach tak po miastach, jakoteż na prowincyi. Jako ważny moment w przeprowadzeniu tej zasady nasunęła się kwestya ponoszenia kosztów tego nadzoru nad szkołami wogóle, a w pierwszym rzędzie nad szkołami ludowymi. W tej kwestyi Ministerstwo oświaty wykluczyło — o ile rzecz dotyczy szkolnictwa ludowego — w sposób stanowczy i zasadniczy możliwość obciążania jakimkolwiek wydatkiem funduszy państwowych, stawiając jako zasadę, że wydatek ten powinien być pokrywany tak, jak inne wydatki na utrzymanie szkół ludowych. Wobec tego, że Ministerstwo przewidywało możliwość, a nawet konieczność uregulowania tej kwestyi w drodze ustawodawstwa krajowego, Rada szkolna krajowa odniosła się do Wydziału krajowego z prośbą o objawienie zdania co do dalszego traktowania całej sprawy.

Wydział krajowy zajął w tej sprawie odmowne stanowisko, oświadczając Radzie szkolnej krajowej, iż nie zamierza występo-

wać przed Sejmem z wnioskami w celu uregulowania kwestyi ponoszenia kosztów nadzoru sanitarnego nad szkołami ludowymi przez ustanowienie instytucyi lekarzy szkolnych. Wydział krajowy uznaje w zupełności, iż wprowadzenie instytucyi lekarzy w szkołach ludowych byłoby ze wszechmiar pożądanem i pożytecznem, ale wobec zasadniczego stanowiska, jakie zajęło Ministerstwo oświaty, iż instytucya ta nie może obciążyć jakimkolwiek wydatkiem funduszy państwowych, niepodobna — zdaniem Wydziału krajowego — całego ciężaru tych wydatków przenieść na strony konkurencyjne. O przyjęcie zaś tego wydatku na fundusz szkolny krajowy w obecnej chwili również — zdaniem Wydziału krajowego — nie może być mowy, gdyż budżet funduszu szkolnego krajowego z każdym rokiem wzrasta w sposób nadmierny, a fundusz krajowy już dziś nie jest w stanie podać koniecznym wydatkom w innych działach administracyi krajowej.

Polacy pod berłem pruskim.

(Sprawa procesu w Pile).

Rozpatrując wyniki procesu, który wytoczono p. M. Biedermannowi z Poznania z powodu rzekomego pokrzywdzenia p. Kloevekorna, b. właściciela Ostrówka, a który zakończył się uwolnieniem oskarżonego, — podnosi *Dziennik Poznański*, że był to proces nawskrós polityczny, wobec czego tem donioślejsze znaczenie ma wydany wyrok.

W toku procesu wykazał p. Biedermann, że patriotyzm niemiecki na wschodnich kresach ma na oku przedewszystkiem korzyści materialne, aby zaś je osiągnąć nie przebiera w środkach. Na dowód przytoczył oskarżony między innymi następujące fakty,

Wyższy radca regencyjny p. Angern z Poznania w celu podejścia włóciacina polskiego Kęsego z Prypkowa i skłonięcia do do sprzedania ojcowizny przedstawił się jako bankier, a zarazem jako gorliwy katolik.

Rządca ekonomiczny p. Koernbach, dzierżawca królewskiej domeny Chrząstowo, w powiecie śremskim, taksator i zaufany komisyi kolonizacyjnej, mówiący biegle po polsku, w uzupełnieniu słów rzekomego bankiera oświadczył Kęsemu, iż się nazywa Schwellen-

Z WIEDNIA.

(Ciąg dalszy).

O interesie Gaugina samego mowy być nie mogło. Choćby już dlatego, że nie żyje. Ale być może, że inni — ot jak zwykle *Kunst-händler* — chcą zrobić na nim interes. I ta myśl przyczyniała się do melancholijnego uroku, jaki miała dla mnie sama wystawa. Stała przedemną dusza tęskniąca „biednego waryata“ Pawła Gaugina, którego życie było gorączką, męczeńską miłością piękna, anachoretyzmem na wieży Babel. A którego śmierć jest może szczęściem dla *Kunst-händlerów* finansujących jego waryactwo.

Słoneczne obrazy z podzwrotnikowego świata. Pierwociny ze świata gorących barw, z jakiejś nietylko geograficznej, ale i psychicznej Dominiki czy Tahiti. Może być, że są w tych tropikalnych cudach jakieś błędy rysunkowe... ale niech się nimi cieszą nauczyciele i inni, których zawodem jest mieć kilka godzin dziennie racyę. Mnie, laika cieszy to, że widzę piękne sny w jasny dzień. Że widzę, ja, mieszkaniec pochmurnej strefy umiarkowanej, czarodziejskie słońce, w którym kąpią się wyspy morza Południowego... Że widzę kawałek świata, w którym ani przy-

roda nie boi się przesady w kolorach, ani ludzie nie boją się policyi. To czarodziejskie słońce jest prawdą, bo jest piękne. Nie wiadomo, co jest przesadą malarza, a co jest przesadą tego słońca. Czy wie się w nocy srebrnej, co jest przesadą fantazyi, a co księżycowego światła? Chodzi tylko o to, żeby uwierzyć w duszę twórcy tych obrazów, a wierzy się natychmiast i w jego obrazy. Wierzy się, że jest takie słońce, które życie zamienia w bajkę. A któż z nas wie, czy tak samo, jak to słońce robi cudowne „błędy“ w kolorach, jak bojaźliwe, blade barwy taniach, powszednich przedmiotów, przemienia w ognie klejnotów, nie przekształca także konturów i linii, nie robi także i „błędów“ w rysunku? Chodzi tylko o to, żeby uwierzyć w duszę artysty. A jest dziwnie przekonujący wyraz w dziełach Pawła Gaugina, jakby z każdego obrazu patrzyły na nas ogromnie szczerze, jasne, do dna przejrzyste dziecięce oczy. Może być, że to pismo nieudolne, śmiesznie koszlawe — ale to pismo ma charakter. To pismo nie kłamie. Człowiek, który opowiada nam w obrazach o cudach z pod równika, czy ze snu — widział te cuda naprawdę... a im bardziej się jąka opowiadając, im bardziej głos mu się trzęsie — tem więcej wprawdzie śmieją się nauczyciele rysunku, ale tem silniej czują maluczy i ubodzy w duchu: on mówi prawdę, on to widział.

Nazwałem prymitywami obrazy Pawła Gaugina. Nie chcę przez to powiedzieć, że naśladową prymitywy z przed kilku wieków.

Ale przeciwnie, są dlatego pierwocinami, że niejako odtwarzają świat od początku, na własną rękę, nie naśladowując żadnych innych obrazów. Dlatego, że mimo starej tradycyi malarskiej istniejącej na świecie, są znowu — pierwszymi próbami. Paul Gaugin jest dobrowolnym „sztubakiem“. Zaczyna od abecadła, które sam sobie składa z mozolną, krwawą pilnością, bo nie wierzy w książki, które już są na świecie. Dlatego rozumiały jest śmiech ludzki, który wzbudza jego obrazy. Waryat poprostu. Nie rozumiał, że życie jest krótkie. Miałby może kiedyś racyę, gdyby... żył tak długo, jak żył przed nim świat. A ponieważ nietylko nie dosięgnął tak cudownego wieku, ale przeciwnie... ogniem świętym spalony, zmarł „przedwczesnie“, więc ostatecznie w oczach wszystkich normalnych, poważnych i t. p. ludzi nie ma racyi. I trudno się dziwić osobistościom twierdzącym, że lepiej byłoby uczynił Paul Gaugin, gdyby nie był swego czasu porzucił bajecznie płatnej posady w domu bankowym Bertin, przy rue Laffitte w Paryżu, aby głód cierpieć w muz towarzystwie, gorączkować potem na pięknych wyspach Dominiki i Tahiti, później być oplutym i bieżowanym przez kulturowy mob europejski, a w końcu umrzeć na krzyżu sztuki. (Jak sobie pościelił, tak się wyspał — zauważył słusznie rzeźnik ze złotym łańcuszkiem, który ma dom na Mariahilferstrasse).

O ile Gaugin był dzikim człowiekiem, samoukiem i wogóle indywiduum trudnem

do pojęcia, o tyle Charles Cottet jest z Paryża. To znaczy, że mówi ogólnie zrozumiałym językiem kultury europejskiej, pomimo, że jest oryginalnym, jest artystą. Ma wykształcenie, studia i pierwszy lepszy bakałarz nie złapie go na żadnej rasyunkowej, ani innej ignorancyi. Wystawił cały szereg cudnych rzeczy w Secesyi i gdyby zresztą nie było nic uwagi godnego na tej wystawie (a jest na niej Henri Evenepoel, niezwykle utalentowany Brukselczyk, który przeżywszy lat 27, był już dojrzalszy jak starzec i może na tę przejrzalszość — umarł), warto ją zwiedzić dla obrazów Cotteta.

Przecież udało mi się nieźle, że wymówiłem „jednym them“ nazwiska Gaugina i Cotteta. Bo trudno o — kontrast, pod każdym względem efektowniejszy. „Przedwczesnie zmarły“ i fuszer życiowy Paul Gaugin stworzył w swych obrazach gorącą apoteozę życia. Świetny i choćby dlatego szczęśliwy, że żyjący Paryżanin Cottet jest w gruncie rzeczy malarzem — śmierci. W kolorystycznych symfoniach Gaugina jest krzyk przesadzonego do sennych granic Południa, w subtelnych impresjach Cotteta jest błąd i smętny uśmiech europejskiej Północy.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

bach, że jest wprawdzie Westfalczykiem, lecz z życzliwości i przywiązania do Polaków przychodzi w te — sympatyczne mu strony — by się osiedlił. Wkrótce potem wysunęli ci panowie rzeczywiście Polaka jako kupca, nabywającego majątek rzekomo dla siebie, wskutek czego ów gospodarz Kęsy znacznie taniej majątek mu sprzedał. Dopiero przy wypłacie pieniędzy przekonał się Kęsy, iż rzekomy bankier był wyższym radcą regencyjnym Angern. p. Schwellenbach kapitanem Koernbachem z Chrząstowa, a rzekomy Polak kupujący dla siebie był wprawdzie Polakiem, lecz na żoździe komisji kolonizacyjnej.

Ze w podobnych ramach obracała się sprawa z Chwalibogowem p. Mikulskiego, w której byli czynni znów wyższy radca regencyjny p. Angern i kapitan p. Koernbach.

Przy Zakowie ofiarowano p. hr. Dąbskiemu jako juryście znaczne stanowisko, byleby sprzedał majątek kolonizacji, a gdy propozycję tę odrzucił, podsunęto agenta Polaka i komisja kolonizacyjną dopięła swego celu.

Przy Małych Sokolnikach p. Jarochońskiej wyższy radca regencyjny p. Sperl z agentem Polakiem zawarł najpierw kontrakt, a potem dopiero na mocy tego kontraktu ów agent Polak w najkorzystniejszych warunkach pozyskał Małe Sokolniki, oświadczając „słowem honoru“, że majątek kupuje istotnie dla siebie, przez co pani Jarochowska poniosła grube straty materialne.

Ze przy Niechłodzie w powiecie wschowskim, w majątności nabytej od hr. Poniniskiej przez p. Marcina Biedermanna, zbliżył się do niego p. Hentschel, dzierżawca królewskiej domeny z Wyciążkowa pod Leszmem, ofiarując p. Biedermannowi 1,200.000 marek, przyczem p. Biedermann miał być jeszcze pokryty przez podsuniętego rzekomego kupca Polaka. Ale p. Biedermann ofertę odrzucił i sprzedał majątek Polakowi Sicińskiemu za 900.000 marek, czyli o 300.000 marek taniej.

Ze przy Chytrowie bracia Moses z ramienia Landbanku berlińskiego ofiarowali p. Biedermannowi 100.000 marek odstępnego, lecz p. Biedermann odrzucił i tę ofertę. By dopięć swego celu, pp. Mosesowie, urzędnicy Landbanku, podsunęli pewnego adwokata z Krakowa, jako rzekomego na seryo kupca, atoli p. Biedermann po stwierdzeniu, że to człowiek podsunęty, odrzucił ofertę i sprzedał majątek o 100.000 marek taniej p. Trzebińskiemu.

Przy Ossówcu, majątności nabytej od p. hr. Kospotha, ofiarowano p. Biedermannowi ze strony niemieckiej 200.000 marek odstępnego.

Usiłowano też w ostatnich czasach zjednać sobie p. Biedermanna za pośrednictwem

„Polaka“ Powitzera, ofiarując mu pół miliona marek.

Sam zresztą p. Kloevekor, przechwalając się swym niemieckim patriotyzmem, w ukryciu potajemnie pertraktował z polskim bankierem p. Biedermannem o sprzedaż P. Biedermannowi ofiarował nawet znaczną prowizję, gdyby podbił cenę dla komisji kolonizacyjnej.

Po sprzedaży, udał się p. Kloevekor do naczelnego prezesa regencyi, lamentując, że z polskiej strony mógł być osiągnąć 25.000 mk. więcej, i że sunę tę ofiarowuje na fundusz ku wzmożeniu niemieczyzny, jeśli pomoże się mu do wyważenia pretensyj jego w procesie.

Z pod berła rosyjskiego.

Jak depesza petersburska donosi, car sankcyonował uchwalony przez Dumę i Radę państwa kontyngent rekruta. Prasa rosyjska i zagraniczna rozpyłują się nad rozumem i taktem politycznym Koła polskiego, które w skutek rozpadnięcia się Dumy na kilka tuzinów kółek, kółeczek, grup, frakcyj i stronnictw politycznych, istotnie może odegrać rolę taką, jaka mu przypadła w chwili uchwalania kontyngentu rekruta. Rządowi i sferom dworskim ogromnie zależało na pomyslnem załatwieniu tej właśnie sprawy; mimo cały napór Związku „prawdziwie rosyjskich ludzi“, tak jeden, jak i drugie pragną wszelkimi siłami przedłużyć żywot Dumy, unikać więc muszą wszelkich konfliktów z reprezentantami ludów, a sprawa kontyngentu tuż tuż groziła wojną i katastrofą.

Koło polskie zdało egzamin polityczny z odznaczeniem: ochroniło swoimi głosami Izbę przed rozbięciem przedwczesnym a mimo to nie naraziło na szwank ani na włos swej godności narodowej. Mowa posła Konieca była doskonała i w układzie stylistycznym i w tonie, musiała więc wywrzeć silne wrażenie i na ławach poselskich, i na prasie rosyjskiej, i wreszcie na ministrze spraw zagranicznych, p. Izwołskim.

Dzienniki rosyjskie nie ukrywają bynajmniej swego podziwu, lub... podrażnienia. Organom ze skrajnej prawicy strasznie brzydki zdobywanie gruntu przez Koło polskie, choćby środkami tak lojalnymi, jak udzielenie rządowi poparcie w sprawie kontyngentu rekruta. Zgad pewne zdenerwowanie na ich szpaltach i źle zamaskowana niechęć. Pragniemy silnego rządu — oto ich hasło — po co jednak mamy wzrastać w siłę dzięki

Polakom! Prawdziwa ironia losu: „buntownikom“ z „Priwislinija“ i z „kresów“ zawdzięcza p. Stołypin spokojne święta wielkanocne!

Ocena ostatniej taktyki Koła polskiego, mimo krzywienie się warszawskiego *Gońca* i kilku innych radykalizujących pisemek, może być tylko jedna: szczery pokłask i życzenie: tak dalej! Na tej drodze, prostej i rozumnej, dojdziemy najprędzej do autonomii, choćby tylko pod zmienioną nazwą: samorządu miejskiego i ziemskiego. Wszak już dzisiaj odzywają się głosy, że na Polakach oprócz się może każdy gabinet, pragnący szerze reform i istotnego odrodzenia państwa. Są one dotychczas niesmiałe; propozycje te wypływają na rozhułkane flukty wewnętrznej polityki jakby półgębkiem, anoniimowo, lecz przyjdzie czas, że program taki zdobędzie sobie i siłę pożądaną i poważne poparcie najwybitniejszych umysłów w Rosyi. Byłby jeno Koło polskie postępowało dalej w raz obranym kierunku, bez względu na te obalające koleczka, które hałaśliwie głoszą, iż reprezentują opinię rzekomo kraju całego.

Wszyscy, którzy dążą do reorganizacji państwa — pisze warszawskie *Słowo* — mają program pozytywny i wiedzą, czego chcą, obecnie wszelkich usiłowań w Dumie dokładać powinni, aby zamiary swoje przeprowadzić. Wiemy, że u nas przeważa pesymizm, może do pewnego stopnia zrozumieliśmy po tylni zawodach, jakie nam przyniosło kilkadziesiąt lat ostatnich. Tem się tłumaczy, że pesymizm ogarnął nawet szerokie koła inteligencji, choć ta wiedzieć powinna, że on niczego nigdy nie stworzył, bo siła twórczą być nie może. Przedewszystkiem zaś wiemy, że jedną z głównych wad naszych jest niecierpliwość, która złym jest doradcą i dużo złego u nas sprowadza, że podkreślić tylko: chwiejność w dążeniach, przeczucie się z jednej ostateczności w drugą. Z pewnością stwierdzamy, że w zachowaniu się Koła te nasze wady się nie ujawniają, że ono zdaje sobie sprawę z obecnego przejściowego stanu rzeczy i politykę swoją do niego stosuje.

Koło polskie znajduje się w pozycji względnie korzystnej. *Gazeta Polska* już przed kilku dniami stwierdziła decydującą rolę, jaką ono odgrywa w Izbie państwowej, przedewszystkiem dzięki jej składowi. My z tego powodu zrozumielibyśmy nawet, gdyby Koło polskie połączyło swoje usiłowania z innymi, i choć czasem jaką drobną ofiarę poczyniło, celem umocnienia tej właśnie Dumy istnienia i pracy, bo niewiadomo jaki mógłby być skład trzeciej Dumy. W każdym razie zupełnie niezrozumiałem jest dla nas domaganie się od Koła polskiego czynów, które z jednej

strony napewno sprowadziłyby rozwiązanie Dumy, a z drugiej reprezentację polską zbliżyły taktyką do skrajnej lewicy, postawiły ją w jednym rzędzie z tymi, których dążenia są wyłącznie destrukcyjne.

Popychanie Koła w tym kierunku uważamy za rzecz bardzo niebezpieczną i szkodliwą. Trudno dziś przesądzać, jakie stanowisko Koło polskie w przyszłości zająć będzie musiało. Zależy to oczywiście w znacznej, ba, nawet w głównej mierze i od rządu i od stronnictw w Dumie, od prądów w społeczeństwie rosyjskim. Jeżeli zaś kładziemy zawsze pewien nacisk na to, że jesteśmy żywiołem kulturalnym w państwie, a więc czynnikami dodatkimi, to właśnie obecna epoka przejściowa, okres przeobrażeń i rekonstrukcji państwa, najlepiej się nadaje do wykazania, że konstruktorami być umiemy, a destrukcyja jest czynnikiem sztucznym do nas wniesionym, w gruncie rzeczy nam — obcym.

Koło polskie już złożyło dowody, że w tym kierunku coś zdziałać potrafi; dalsza działalność podobna, stanowisko jego w Izbie tylko może wzmożnić, celem zaś silniejsze będzie jego stanowisko, tem większa szansa przeprowadzenia tych postulatów, które w interesie kraju i narodu naszego uważa za potrzebne i pożądane.

Tyle artykuł *Słowa*.

Święta przeszły w całym państwie spokojnie — jeden dowód więcej, że stanowcze zarządzenia rządu, nawet wobec agitacji „prawdziwie rosyjskich ludzi“, mogą zapobiedz nieszczęściu. P. Stołypin nie dopuścił do prowokacyjnego zjazdu moskiewskiego, zagroził gubernialnym królikom ostrą odpowiedzialnością za dopuszczenie do jakiegokolwiek ekscesów i stłumił wszystkie antisemickie zapawy w zarodku, choć występują one w Rosyi nagminnie od szeregu lat właśnie z wiosną, w tygodniu świętecznym.

I jeszcze jedno spostrzeżenie z ostatnich dni: święto 3-go Maja wypadło w całym Królestwie ogromnie poważnie. W świątyniach śpiewano pieśni narodowe polskie, kapłani z ambon do łez rozrzewniiali tłumy wiernych; w salach wykładowych, klubach i stowarzyszeniach wygłoszono moc odczytów o wielkopomnej konstytucji; na Macierz szkolną płyną zewsząd obfite ofiary kopiejkowe i w znaczniejszych kwotach; prasa poświęca świętu narodowemu wstępne artykuły — a mimo to wszystko Rosya nie zadrała w posadach, obeszło się bez strzelaniny i prowokacyjnych aresztowań. Może to istotnie dobra wróżba na przyszłość?

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SPRAWA LARCIER.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Tego wieczora nie poszedłem na obiad do kantyny, tylko do małej restauracji, gdzie wiedziałem, że będę samotny. Ale o dziewiątej musiałem wrócić do koszar, aby wydać hasło mojej kompanii, tembardziej, że w nieobecności Larciera chciałem go zastąpić i uczynić to samo w jego kompanii.

Po dziewiątej, podoficerowie, którzy nie wychodzili do miasta — a ponieważ dziś nie było teatru, była ich spora liczba — zeszli się w kantynie na rozmowę, która trwała aż do capstrzyka.

Jeden z nich, zapewne wydelegowany przez innych, zaprosił mnie do ich grona. Chcieli koniecznie mnie „dostać“. Z pewnego rodzaju brawurą przyjąłem to zaproszenie i spędziłem całą godzinę w ich towarzystwie. Mówili mi o Larcierze z udaniem współczuciem. Ale czułem, że wszyscy spiknęli się przeciwko mnie. Być może, iż gdybym spędził wieczór z jednym tylko z nich, może obudziłbym w nim prawdziwą sympatię i przezwycięzyłbym upartą niechęć i uprzedzenie. Ale tak jak było, wiedziałem, że niema co z nimi mówić. Otwarcie nienawidzili Larciera; ta historia, która mu się zdarzyła, pomściła ich; była to jakby gratka, którą los im zesłał a nie posiadali tyle wspaniałomyślności, aby się jej wyrzec.

W moim pokoju byłem spokojniejszy. Sypiałem w pokoju o trzech łóżkach, razem z Larcierem i drugim podoficerem, który pracował w biurze majora. Ten, który tego wieczora był jedynym moim towarzyszem, był tegim chłopakiem, nieco roztargnionym, mało obcuającym z innymi kwatermistrzami. Ucho-

dził za głuptasa, bo miał swoje własne rozrywki. Zajmował się nieustannie statystyką, był bardzo zamiłowany w geografii i ciągle spisywał na kartach sytuacyjnych listy miast. Nigdy nikt się nie dowiedział, czy to na co służyło; ale oddawał się temu całą duszą. Z miasta przynosił sobie zawsze stosy książek, które mu przysyłano z Paryża.

Byliśmy z sobą dość dobrze, ale zaledwie mówiliśmy sobie dzień dobry i dobranoc; kiwnięcie głową wchodząc, mruknięcie wychodząc. Leonard zresztą był najmilszym towarzyszem, jakiego mogliśmy sobie życzyć, jeżeli już koniecznie było potrzeba, abyśmy mieli jakiego. Zresztą, mało bardzo przesadywaliśmy w pokoju, wracaliśmy zwykle dość późno, aby się położyć, a rano wychodziliśmy wesełnie, wstępując w ciągu dnia tylko na to, aby się ubrać.

Leonard pracował czasami do późna w nocy nad swoją statystyką, przy zapalonych lampie; była to mała lampka z przysłonką, która nam spać nie przeszkadzała. Nasz towarzysz był nam wdzięczny za naszą wyrozumiałość. Czuliśmy tę wdzięczność raczej niż doznawaliśmy, bo się w niczem nie objawiała na zewnątrz.

Położyłem się tego wieczora bardzo zmęczony i długo usnąć nie mogłem. Leonard pracował jeszcze dość długo, a skoro zgasił lampę, leżałem w ciemnościach z szeroko otwartymi oczami; ale w końcu usnąłem i noc minęła tak szybko, że prawie natychmiast potem usłyszałem pobudkę do wstawania, która wydała mi się jeszcze bardziej rozdzierająca niż zwykle. Dzień był szary, byłem strasznie śpiący i mimowoli zdrzemnąłem się jeszcze na kilka minut. — Ścisłe wzięwszy, mógłbym zejść później, ponieważ obecność moja w stajni nie była koniecznie potrzebna; wystarczało, aby tam był oficer dyżurny. Ale ostatecznie, porucznik pełniący służbę, który źle sypiał w nocy, mógł się zdziwić moją nieobecnością, a co było ważniejsze, nieobecnością Larciera. Oto żąd, nikogo tam nie było, kto umiałby go wytłumaczyć. Zrobiłem wysiłek i wstałem z ciężką głową i niejasnym umysłem. Zszedłem do stajni, ale nie się nie stało; oficera nie było. Skoro ludzie dali koniom siana i wrócili do sypialni, poszedłem do kantyny, gdzie kubki z czarną kawą i kromki chleba były przy-

gotowane na stołach. Czudem się nieswój, miałem ochotę wrócić, położyć się, ale powiedziałem sobie, że gdy się położę, może nie będę miał siły wstać na czyszczenie koni o dziewiątej, a trzeba tam być znowu ze względu na Larciera.

Po czyszczeniu koni i po dzwonku na śniadanie, zacząłem się czuć nieco zdenerwowany. Larcier powinien był o pół do jedenastej wrócić z Toul; pociąg przychodził o dziesiątej dwadzieścia. Zrozumiałem, że nie będę miał cierpliwości czekać całe te pół godziny w koszarach, kazałem oczyścić się na przedce chłopcom stajennemu i puściłem się na stację.

Pociąg z Toul był spóźniony o piętnaście minut. Moja niecierpliwość przeciągała go się zdawała. Czy nie nagoni swego opóźnienia? — Czy nie ukaże się lada chwila w skalnym przekroju? — Naprzód już wiedziałem czarną maszynę wybiegającą ztamtąd, jakby popychaną szeregiem wagonów, a potem wszystko to zatrzymujące się na peronie, otwieranie drzwiczek i czerwone pantalony Larciera wśród tłumy ludzi wysiadających. Słyszałem także już naprzód moje pytanie pełne ławy: „I cóż, masz pieniądze?“

Tymczasem pociąg nie przychodził i zamiast nagrodzić spóźnienie, zdawało się, że jeszcze je przeciąga... Zaczynało to już być niepokojące, bo gdyby przybył o jedenastej bez dwudziestu minut, mielibyśmy tylko tyle czasu, oba z Larcierem, aby pobygnąć do koszar, przebrać się do konia i iść do manezu, gdzie „oberwiemy“ coś z pewnością, gdyż oficer czeka na nas niecierpliwie, trzępiąc gniewnie but swoją szpiertą...

Dziesiąta trzydzieści siedem... dziesiąta trzydzieści ośm... dziesiąta trzydzieści dziewięć... Rodzaj stęgającego i śpiewającego dzwonka zapowiada pociąg z Toul. W kilka chwil potem potężny huk... pociąg ukazuje się w przełomie. I oto staje, niewiadomo dlaczego, nie wjeżdżając na peron... Bo szyjno zajęte; pociąg towarowy stoi przed stacją. W pociągu z Toul ludzie wyglądają przez okna, ale nie spostrzegam kępi Larciera. Niedobry znak!... On wie, że pociąg spóźniony, musi się niecierpliwie i obawiać, że nie stawi się na godzinę manezu. Jak to się dzieje, że nie wygląda z okna? Czyżby nie był w pociągu?

Byłem coraz bardziej zdenerwowany. Nareszcie lokomotywa rusza, pociąg wjeżdża na stację. Wskoczyłem na ławkę, aby lepiej odróżnić w tłumie mundur Larciera, ale wychodzili tylko ludzie ubrani czarno, popielato, w błękitnych fartuchach... Tam dalej, nagle, czerwona plama nadzieję we mnie obudziła, ale był to tylko żołnierz jakiś, który ciężko wydobywał się z wagonu.

Larciera nie było. Co to miało znaczyć? Ale nie mogłem tracić czasu, aby się nad tem zastanawiać. Pobiegłem do koszar, trochę jak nieprzytomny. Sam nie wiedziałem, co powiem, aby wytłumaczyć nieobecność Larciera... Ostatecznie, mogę w każdym razie wymówić go chorobą.

Ubrałem się pospiesznie i poszedłem do manezu, gdzie żołnierze przeprowadzali młode konie już osiodlane. Oficer, jak się tego spodziewałem, czekał z niecierpliwością, przechadzając się przed kołmi ustawionymi szeregiem. Kwatermistrz i brygadyerzy jeżdżący w manezu, byli już wszyscy na stanowisku; brakowało tylko mnie i Larciera. Poszedłem prosto do oficera i powiedziałem, że mój towarzysz był cierpiący. Wzruszył ramionami:

— Włosy go bolą... Trzeba, aby się na to leczył!...

Potem odprowadzono do stajni konia Larciera. Wsiadliśmy na konie i wjechaliśmy do manezu.

Jechałem na czele szeregu na „Kalomelu“, wierzchowcu dość łagodnym, przyzwyczajonym do mojej niedbałej jazdy, który zdziwił się dzisiaj i dęba stawał od czasu do czasu, ściśnięty moimi kolanami bardziej nerwowo, niż zwykle. Dostałem kilka uwag za to, że przeszkadzam moim towarzyszom, jadącym z mną. Na szczęście, skok niespodziewany, zmieniając porządek szeregu, sprowadził mnie na sam koniec. Od tej chwili przestałem narzucać moją wolę „Kalomelowi“, który poddając się już przedwcześnie zmysłowi uległości, naśladował wierne swoich towarzyszy w kolejno następujących po sobie ćwiczeniach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Lwów, 7 maja.

Kalendarz.

Środa (8 maja):

Stanisława b. — Stanisława. — Marka. Wschód słońca o godzinie 5:51 rano, zachód słońca o godzinie 6:49 po południu.

Najd. Arcyksiężna Marya Anunicyata przyjechała wczoraj do Pragi i zamieszkała na Hradczynie, powitana przez ks. kardynała Skrbenského.

Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Nowy podział agend w Ministerstwie handlu. P. Minister handlu dr. Forst przeprowadził świeżo szereg ważnych zmian w organizacji Ministerstwa handlu. W sekcji przemysłowej, podległej szefowi sekcji p. Hasenöhrl, a znacznie rozszerzonej skutkiem wcielenia departamentów przemysłowych Ministerstwa spraw wewnętrznych, skupione były do niedawna agendy przemysłowo-polityczne różnych departamentów jakoteż liczne sprawy drobnego przemysłu i inne. Dopiero przed dwoma laty utworzono osobny departament przemysłowy pod kierownictwem radcy ministerjalnego dr. Broschego, przydzielivszy doń pewną część spraw ściśle przemysłowych. Obecnie zarządził P. Minister handlu, aby pewna liczba departamentów zajmowała się wyłącznie sprawami przemysłowymi. Kierownictwo złączonych tych departamentów obejmie dr. Brosche. Grupa ta obejmie w przyszłości następujące departamenty: Ogólne sprawy przemysłowe, wydawanie przepisów dla fabryk przemysłowych i nadzór nad wykonaniem tych przepisów, sprawy Izby handlowych i przemysłowych jakoteż stowarzyszeń przemysłowych, publiczne dostawy, sprawy giełdowe i instytucji sensalów i t. p. Takie systematyczne ugrupowanie zapewni odnośnym departamentom możliwość zajęcia się w przyszłości wyłącznie sprawami przemysłowymi i pracowania w związku pod jednolitem kierownictwem.

Obok tego kreowano szereg nowych departamentów dla spraw drobnego przemysłu, a kierownictwo nad nimi objął radca ministerjalny dr. Müller. Tu przypadają: ustawodawcze prace z zakresu ordynacji przemysłowej i nadzór nad odnośnymi przepisami, zwłaszcza co do wykazu uzdolnienia przy przemyśle o charakterze rzemieślniczym, co do wolnego przemysłu, targów, wysprzedaży, handlu spirytualiami, spółek przemysłowych i zarobkowych. Sprawy socjalno-polityczne, o ile nie wchodzą w zakres działania inspektoratów przemysłowych i robotniczo-statystycznego Urzędu, zostaną zebrane w dwóch departamentach pod kierownictwem również dr. Müllera. Z departamentów, podległych dotąd JE. szefowi sekcji dr. Stibralowi, wyłączono departament konsularny razem z sekcją handlowo-polityczną i oddano pod kierownictwo szefa sekcyjnego dr. Rösslera: kierownictwo departamentów żegluga i kanalizacji, należących do tej sekcji, objął radca ministerjalny dr. Fries, a posterunek szefa biura prezydyalnego radca sekcyjny dr. Pranter.

W sekcji pocztowej agendy inspekcji powierzone dotychczasowemu naczelnikowi dyrekcji poczt w Czerniowcach radcy Dworu Poschowi, gdyż dotychczasowy starszy inspektor pocztowy Holcisel przeszedł na stanowisko naczelnika dyrekcji poczt w Grazu. Sprawy systemizowania personelu pocztowego, przydzielone dotąd różnym departamentom, skupiono obecnie w departamencie budżetowym, dzięki czemu utrzymać będzie można ściślejszy niż dotąd związek pomiędzy akcją systemizacji a gospodarką budżetową. Agendy kursów pocztowych rozrosły się do tego stopnia, że okazało się koniecznym utworzyć dla nich nowy departament.

Wybory do Rady państwa we Lwowie. Prezydium magistratu ukończyło wczoraj ostatnią ekspedycję kart legitymacyjnych do wyborów posłów do Rady państwa. Doręczeniem zajmują się komisaryaty za pomocą zwykłych pięćdziesięciu strażników.

Legat. W roku 1896 zapisał ś. p. Gwido Milan, asystent rachunkowy Dyrekcji skarbu, kwotę 300 zł. na wybudowanie przytułku dla podrzutków. W kilka lat później zmienił to postanowienie, przeznaczając fundusz ów na potrzeby bieżące lwowskiego „Dому podrzutków“. Obecnie, wskutek śmierci legatarusza i po dopełnieniu formalności prawnych, sekcya dla spraw dobroczynnych Rady miejskiej uchwaliła fundusz ten wypłacić wspomnianemu przytułkowi.

Tramway elektryczny w kwietniu. Lwowski tramway elektryczny przewiózł w kwietniu b. r. 677.158 osób, t. j. o 9247 więcej, niż w kwietniu roku zeszłego. Dochód z biletów blokowych i abonamentowych wynosił 77.093 kor. 33 hal. (+ o 1322 kor. 90 hal.). Przebiegnięto jechało dziennie 29.775 osób (+ o 1929). Na nowej linii w ul. Krzyżowej i 29 Listopada przewieziono 18.425 osób; dziennie były w ruchu dwa wozy; przeciętna dzienna

frenkwency wynosiła 851 osób, dochód zaś 1430 kor. 90 hal.

Z Towarzystwa politechnicznego. We środę, dnia 8 b. m., w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 1. 9 o godz. 7 wieczorem wygłosi wykład dr. Stanisław Olszewski p. t.: „Z podróży do Meksyku“. Po wykładzie zebranie towarzyskie.

Wycieczka uczniów. W Wiedniu bawią od wczoraj uczniowie V. gimnazjum lwowskiego, którzy pod przewodnictwem nauczycieli zwiedzają wszystkie gmachy publiczne i miejsca zasługujące na zwiedzenie.

Towarzystwo strzeleckie odbyło w niedzielę po południu doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. St. Ciucheńskiego. Zagajając obrady, oddał przewodniczącemu cześć pamięci zmarłych w roku ubiegłym członkom Towarzystwa, w pierwszym rzędzie nieodżałowanego prezesa Towarzystwa ś. p. Michała Michalskiego, prezydenta miasta, przez którego śmierć zarówno miasto, jak i Towarzystwo poniosło niepowetowaną stratę.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego walnego zgromadzenia z czynności prezydium i wydziału, oraz sprawozdanie kasowe za rok 1906. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków Towarzystwa wykazuje 5536 kor. 74 hal. nadwyżki przy 40.475 kor. 91 hal. obrotu.

Z porządku dziennego uchwalono preli-minarz budżetu na rok bieżący w wysokości 35.700 koron, oraz premie strzelania królewskiego.

Przeprowadzone następnie wybory prezesa, zastępcy jego i czterech członków wydziału w miejsce wylosowanych dały następujący wynik: prezesem wybrany p. St. Ciucheński, zastępcą jego p. St. Platowski, wydziałowymi pp.: H. Chauer, J. Lerski, J. Neuman, J. Ryński i M. Szydłowski. W końcu zgromadzenie zatwierdziło uchwałę wydziału, iż tegorocznie uroczystości królewskie odbyć się mają bez tradycyjnej okazności ze względu na żałobę po ś. p. Michalskim.

Koncert Towarzystwa »Esperanto«. W salach Kasyna miejskiego odbył się onegdaj koncert, na którym nowy język „Esperanto“ dał się poznać szerszej publiczności w śpiewie i deklamacji. Gorliwi i nieznamordowani krzewiciele idei języka międzynarodowego, prezes Towarzystwa, p. J. Reiner, zagał koncert wstępem, w którym pouczył zebraną publiczność o ważności i doniosłej potrzebie wspólnego, światowego języka. Na doborowy program koncertu składały się siły tej miary, co pp. Dianni i Ludwig, Wysocki i Szobert, panna Romuńska, p. Dołżycki, dr. Niżyński i Chór akademicki. Osobna wzmianka należy się p. K. Łaskiej, która w doskonałym akompaniamencie okazała wysoką inteligencję muzyczną i przyczyniła się do podniesienia uroku sonaty Griega.

Całość wypadła harmonijnie, darząc licznie zebranych słuchaczy miłym zadowoleniem. Koncert okazał niejedną zaletę nowego języka i przysporzył nowych zwolenników; stał się więc korzystnym pośrednikiem doniosłej propagandy, jaką Towarzystwo esperantystów z energią rozwija.

Profesorem śpiewu solowego w lwowskim konserwatorium muzycznym zamianował wydział Tow. muzycznego prowizorycznie na rok jeden artystę operowego p. Augusta Dianni.

Zawody w piłkę nożną między najlepszymi lwowskimi drużynami odbędą się we czwartek, dnia 9 b. m., o godz. 4 po południu na boisku Tow. zabaw ruchowych (wspólnie z torem klubu cyklistów) przy rogatce Stryjskiej. Zawodami tymi, urządzonymi ku uczczeniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, rozpoczyna Tow. zabaw ruchowych sezon zabaw na boisku. Podezsa zawodów przygrywać będzie nowo zorganizowana „kapela Czwartaków“.

Wystawa przyrodniczo-lekarska we Lwowie. Rada miasta Stanisławowa na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła wziąć udział w wystawie przyrodniczo-lekarskiej, mającej odbyć się we Lwowie w czasie od 16 czerwca do 25 lipca i obciążać ją planami nowej rzeźni, Zakładu kalek i starców, parku miejskiego, nowo założonej się mającej, planami Przystanku Brata Alberta i ujścia kanałowego i na ten cel uchwalono kredyt w wysokości 300 kor.

Festyny na placu powystawowym. W ciągu bieżącego lata na podstawie zezwolenia magistratu urządzają na placu powystawowym festyny na swój dochód następujące Towarzystwa i osoby: dnia 12 maja — Związek sportowy młodzieży polskiej; dnia 19 maja — na rzecz funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych, kapelmistrz, p. Karol Roll; dnia 20 maja Towarzystwo zabaw ruchowych; dnia 26 maja — komitet korpusów wakacyjnych; dnia 30 maja, ewent. w razie niepogody dnia 8 czerwca lub 15 czerwca — Związek rodzicielski; dnia 2 czerwca — lwowskie Koło Pań Tow. Szkoły Ludowej; dnia 9 czerwca — Zarząd Koła Pań T. S. L. im. T. T. Jeża.

Cena wstępu na festyn nie może wynosić więcej, niż 20 hal. dla osób dorosłych i 10 hal. dla dzieci; ruch powozów na placu festy-

nu od godziny 3 po południu do 10 wieczorem będzie wstrzymany. Od 15 czerwca do końca lipca b. r. oddany zostanie plac do dyspozycji komitetu, urządzającego wystawę przyrodniczo-lekarską. Dalsze tedy festyny na placu powystawowym tylko w porozumieniu z tym komitetem mogą być urządzone — natomiast zezwolenia na festyny na górze Zamkowej wydaje prezydium miasta.

Lwowskie Towarzystwo ratunkowe udzieliło w miesiącu kwietniu pomocy w 388 wypadkach, a mianowicie 294 razy w dzień i 94 w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893) udzielono ogółem pomocy w 43.392 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Statystyka śmiertelności we Lwowie. W drugiej połowie kwietnia b. r. zmarło we Lwowie ogółem 209 osób, a mianowicie w skutek gruźlicy płuc 50, zapalenia płuc 36, wady serca 20, uwiadu starczego 25, chorób kiszkowych 12, chorób nerkowych 4, raka 13, influenzy 1, uzkałatany 3, kiły 4, tyfusu brzuszkiego 1, nagminnego zapalenia opon mózgu 3, braku sił żywotnych 12, uwiadu rdzenia pancerzowego 1, porażenia postępowego 3, przypadkowej śmierci wskutek złamania żeber i miednicy 1, pęknięcia pęcherza moczowego i złamania miednicy wskutek upadku 1, poronień 19.

Tyfus brzuszny. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Zamartynów i Kleparów tyfus brzuszny.

Fizykai miejski zwraca przezto uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów w spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

Ucieczka więźniów. Zarząd Zakładu kary w Drohobyczu doniósł w drodze telegraficznej tutejszej policji, że wczoraj zbiegli z tamtejszego więzienia, prawdopodobnie do Lwowa, trzech więźniów: Michał Hawryszków, Jan Żurowski i Józef Bojanowski.

Zgubiono: w drodze z Wysokiego Zamku ku ulicy Halickiej złoty zegarek damski z długim łańcuszkiem srebrnym, wartości 500 kor. Zegarek był emaliowany na czarno i ozdobiony złotymi kwiatami na obu kopertach; w ul. Ochronek 600 kor., zawiniętych w białej batystowej chusteczce; w przechodzie ulicą Łyczakowską pudoczek, zawierające złoty łańcuszek z dwoma medalionkami; srebrny zegarek „Omega“.

Znalezione przed hotelem George'a srebrny zegarek męski złożony w policji.

W cegielni na Stilerówce wybuchł dziś po godzinie 12 w południe pożar, który zniszczył doszczętnie 8 małych szop, służących do suszenia cegieł. Szkoda jest nieznaczna.

Usiłowane otrucie. W mieszkaniu własnym przy ul. Mochnackiego 1. 12 usiłował wczoraj wieczorem otruć się brązownik Józef P., wypisany z szpitala do domu, rozczynu ołowianego. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, pozostawiło desperata w opiece domowej.

Powód zamachu samobójczego nieznany.

Zamach samobójczy. W hotelu „Metropol“ przy ul. Pańskiej usiłował onegdaj wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, Julian Dziakiewicz, praktykant księgarski, przybyły niedawno z Szwajcaryi.

Pogotowie stacyi ratunkowej, po zaopatrzeniu rany, odstawiło Dziakiewicza w stanie niezagrożającym życiu do szpitala powszechnego.

Przyczyną targnięcia się na życie było silne rozdrażnienie nerwów i nieporozumienia familijne.

Nieostrożna jazda. Woźnica Michał Rodakowski, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Karola Ludwika, najechał na 6-letniego chłopca Adolfa Mildwurma i zranił go dość dotkliwie w kolano.

Kronika policyjna. W ulicy Żółkiewskiej skradziono wczoraj w nocy z realności pod l. 81 i 83 pięć kawałków rybn, wartości 35 kor.

Handlarzowi ryb Benjaminowi Bernhan-gowi skradziono wczoraj pulares, zawierający 67 kor. 24 hal. Podejrzanego o tę kradzież czeladnika stolarskiego Jana Szabatowskiego aresztowała policja.

Z mieszkania p. Wincentego Józefińskiego przy ul. Krasieckich 1. 11 skradziono wczoraj palto siwego koloru.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Anna Kościukowa, żona inżyniera; Paulina z Seyfriedów Stachy, żona starszego rewidenta kolei państwowej;

w Warszawie Henryk Wohl, weteran z r. 1863. Majątek swój 20.000 rs. zapisał na stypendya, których rozdział przekazał krakowskiej Akademii Umiejętności;

w Brzeżanach Emil Korabiowski, nauczyciel szkoły ludowej w Kotowie;

w Górze ropeczyńskiej Helena Tauerowa.

Prof. dr. Henryk Jordan — jak donoszą z Krakowa — doznał wczoraj po powrocie z Wiednia silniejszego ataku sercowego, który wywołał znaczne osłabienie serca. Stan chorego był wczoraj wieczorem już lepszy; jest

nadzieja, że wyzdrowieje w ciągu dwóch tygodni.

Towarzystwo balneologiczne w Krakowie na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu zamianowało członkami honorowymi Towarzystwa, protomedyka radcy Dworu dr. Merunowicza, b. prezesa Towarzystwa balneologicznego prof. Ludomiła Korczyńskiego i posła Trzebieskiego.

Samobójstwo ucznia. W Cieszynie odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru 17-letni uczeń III. klasy realnej Karol Wojnar. Powodem samobójstwa miała być nieszcześliwa miłość!

Z Izby sądowej. Z Wiednia telegrafują: Najw. Trybunał kasacyjny rozpatrywał wczoraj zażalenie nieważności zarówno strony skarżącej, jak oskarżonej, wniesione z powodu wyroku w procesie o oszczerstwo, wytoczonym przez profesora dr. Bujwidę przeciw jego byłemu asystentowi Klemensiewiczowi. Jak wiadomo, na podstawie werdyktu sądu przysięgłych p. Klemensiewicz został skazany na 140 kor., względnie 14 dni aresztu. Profesor Bujwid wniósł także odwołanie od niskiego wymiaru kary. Po wysłuchaniu wywodów zastępcy dr. Bujwidy, dr. Gertlera i zastępcy p. Klemensiewicza, dr. Kahanego, Trybunał odrzucił oba zażalenia nieważności, — natomiast uwzględnił odwołanie od niskiego wymiaru kary i podwyższył ją p. Klemensiewiczowi na miesiąc aresztu.

Corso majowe w Wiedniu. Wczoraj po południu odbyło się corso majowe w Praterze, na które przybył Najj. Pan, Członkowie Najw. Dworu i bardzo liczna publiczność.

Wybór burmistrza Czerniowiec dokonany ma być 8 b. m. Prawdopodobnie wybrany zostanie obecny wiceburmistrz Feliks br. Fürth.

Dorożki automobilowe pojawiają się jeszcze w ciągu tego miesiąca na ulicach Wiednia, gdyż rokowania między korporacją dorożkarzy, a konsorejum finansowem doprowadziły do rezultatu. Mianowicie konsorejum owo zgodziło się na propozycję korporacji dorożkarskiej, ażeby na razie puszczone w ruch tylko 50 automobilów i tyle tylko koncesyj dorożkarskich bierze na razie w dzierżawę. Nadto zobowiązało się ono w razie, gdyby przedsiębiorstwo nie rentowało się i właściciel wydzierżawionej koncesji chciał wycofać się z interesu i wrócić do swej dawnej dorożki, dać mu 200 koron na sprawienie konia. Pierwsze dorożki automobilowe nadejdą do Wiednia za dwa tygodnie. Oprócz kierownika będzie w takiej dorożce miejsce jeszcze na pięć osób. Konsorejum, zabierające się do tego interesu, ma podobno zapewniony kapitał 45 milionów koron.

Kradzież pomnika. W gmachu wiejskiej handlowej szkoły jubileuszowej im. Arcyksiężny Rainery skradziono onegdaj w nocy umieszczony w westybuli bardzo piękny i cenny pomnik tego Arcyksięcia, wykonany w wielkiej płycie marmurowej jako płaskorzeźba.

Strejk robotników, zajętych w biurach spedycyjnych w Wiedniu, już się zakończył.

Echa strejku szkolnego w W. Ks. Poznańskim. Przed Izłą karną w Ostrowie odbył się proces przeciw czterem proboszczom polskim, oskarżonym o podburzanie do strejku szkolnego. Skazano każdego z nich na 200 marek grzywny, ewentualnie na 20 dni aresztu. Jeszcze ma się odbyć 15 podobnych procesów.

Ucieczka oszusta. Z Warszawy donoszą, że aresztowany przed kilkoma dniami Mikołaj Prokopjew, syn rosyjskiego milionera, który w czasie swego krótkiego pobytu w Warszawie zdołał puścić w obieg weksli z fałszywymi podpisami na około 300.000 rubli, zbiegł z odwachu, gdzie był na razie zanknięty. Panuje powszechne mniemanie, że Prokopjewowi ułatwiła ucieczkę policja.

Kronika prowincjonalna.

Wystawy przemysłowo-rolnicze w Wadowicach i Jaworowie. Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę przemysłowców krajowych, że w myśl ustalonej zasady co do urządzania w kraju rocznie tylko dwu większych wystaw: jednej we wschodniej drugiej w zachodniej części kraju, w tym roku urządzone będą wystawy przemysłowo-rolnicze w Wadowicach i w Jaworowie.

Wystawa w Wadowicach odbędzie się z końcem sierpnia i w początkach września. Na czele komitetu stoją: burmistrz dr. Jan Iwański i inżynier p. Kazimierz Kłębowski, jako dyrektor wystawy. Na cel wystawy przeznaczone będą budynki szkoły żeńskiej, Towarzystwa rolniczego, nadto staną w ogrodzie miejskim liczne pawilony miejscowych i krajowych firm.

Wystawa w Jaworowie odbędzie się we wrześniu; na czele komitetu stoją hr. Czornowski i inżynier powiatowy p. Jarosz. Na cel wystawy oddali hr. Debiecy część swego wspaniałego parku.

Obie tegoroczne wystawy zapowiadają się doskonale.

Wystawa w Wadowicach dzięki coraz żywszemu rozwojowi przemysłu fabrycznego w tamtejszej części kraju, wystawa w Jaworowie da znów obraz interesującej, kształtowania się się i wzrostu naszego wytwórstwa domowego, zatrudniającego w Jaworowie i okolicy setki rąk w różnych dziedach przemysłu drzewnego, koszykarskiego i t. p.

Przemysłowcy krajowi winni zawczasu zgłaszać udział w tych obydwóch wystawach pod adresem komitetów wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach i w Jaworowie.

§ Złot Okręgu III. polskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“, odbędzie dnia 2 czerwca b. r. w Rzeszowie ku uczczeniu 20 rocznicy założenia tamtejszego Tow. „Sokół“.

§ Dom zdrowia dla kapłanów w Zakopanem. Zwyczajne doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa „Dom zdrowia dla kapłanów w Zakopanem“ odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 3 po południu (w razie braku kompletu o godzinie północy) w Tarnowie, w mieszkaniu prezesa ks. kanonika dr. Jana Bernackiego.

§ W Jarosławiu — jak donoszą do tutejszych dzienników — z powodu wykrycia nieprawidłowości w tamtejszej Kasie chorych, rozwiązano zarząd i wprowadzono komisarza rządowego.

Kronika zagraniczna.

* Choroba królowej włoskiej. Do *Magd. b. Zlg.* donoszą z Rzymu, że stan zdrowia królowej Heleny jest zły. Cierpi ona na silną malaryę. Gdy tylko pogoda się poprawi, para królewska przeniesie się na stały pobyt do Raccanigi.

* Strejki. Z Halle telegrafują: Strejk w niemieckim rewirze węglowym rozszerzył się na 13 kopalni.

* Napad na burmistrza. Dzienniki berlińskie donoszą, że burmistrz miasta Kirchner podczas zwiedzania zakładu dla obłąkanych został czynnie zaatakowany przez jednego z dozorców, którego też natychmiast oddano pod obserwację, przypuszczając, że dostał nagłego napadu szału.

* Wypadek na jeziorze Bodeńskim. Z *Rührschach* donoszą: Onegdaj o godzinie 7 wieczorem na jeziorze Bodeńskim, wskutek gwałtownego orkanu przewróciła się łódź żaglowa, przyczem pięciu ludzi zginęło.

* Wybuch Etny. Obserwatorium na Etnie — jak donoszą z Cattanii — zanotowało wczoraj o godz. pół do 10 rano silny wybuch wulkanu.

* Eksplozja. Z Johannesburga donoszą: W Modderfontein nastąpił wybuch, w skutek którego utraciło życie trzech Europejczyków i 15 krajowców.

* Żywcem pochowana. *Petit Parisien* donosi, że w gminie Farlusan pochowano żywcem 30-letnią kobietę nazwiskiem Escoulets. Pewien przechodzący koło ementarza właścianin usłyszał głuche uderzenia z grobu. Udał się on do mera, który zarządził ekshumację. Kobieta żyła jeszcze, lecz po kilku minutach zmarła na rękach lekarza.

* Tragiczna pomyłka. Z Londynu donoszą: Z San Francisco nadchodzi wiadomość, że zginął tam tragiczną śmiercią hr. Otto Waldstein, zastrzelony przez policjanta, który ścigając pewnego złoczyńcę, pomylił się co do osoby. *Daily Chronicle* donosi, że hr. Waldsteina pochowano we wspólnym grobie i dopiero po kilku dniach, gdy stwierdzono pomyłkę, wydobyto jego zwłoki i złożono w grobie oddzielnym. Hr. Otto Waldstein należał do znanej arystokratycznej rodziny w Czechach i z powodu afery miłosnej opuścił kraj i wyjechał do Ameryki, gdzie początkowo przebywał w Nowym Jorku, a ostatnio w San Francisco.

Niepcziwa wiosna.

(w) Królewicz Maj zawitał do nas narazie. Czekaliśmy nań wszyscy, stęsknieni, widoku jego spragnieni, tak, jak nigdy jeszcze przedtem...

Spoglądano codziennie na wschód, na zachód, północ i południe, witając każdy promyczek słońca, który miał być zapowiedzią jego przybycia. Blaski słoneczne rozdziły się wprawdzie, lecz i gąsły wczesnie, zorze wieczorne błądziły w uwieży zimowej, a żaden znak na ziemi i niebie nie zwiastował królewicza... Aż nagle zjawił się niespodziewanie, przez wszystkich już oplakany, odzawany — lecz jakim, o Boże, był jego wygląd!

Szaty strojne, przetykane promieniami słońca, przepojone wonią kwiatów, dyadem z brylantów rosy, usmiechy szczęścia i wiodem — wszystko, co było dotąd jego istotą, co otaczało ją nimbem poczciwej, młodości i wdzięku — znikło teraz bez śladu.

Czarodziejski płaszcz gwiazdny przepadł gdzieś w zaświatach... Wichry zimowe poszarpały szatki strojne, a w strzępach ich złocistych kulki się od chłodu i głodu nasz biedny, marzycielski królewicz...

Witają go pola, pokrywające zwierciadłami kaluż nagosć swą szarą i smutną, kłaniają mu się drzewa ponure, jeszcze zastępy i martwe, jak gdyby to nie był królewicz Maj, lecz teściowa jego Zima, lub okrutny brat Marzec...

Ludziska żalą się powszechnie, na ową dziwną, lekkomyślną metamorfozę, która pozbawiła nas wiosny — skargi te nie przydadzą się jednak na wiele... Nie powrócą nikomu straconych dni Primavera, nie wyrównają poniesionych strat, ucierpianych szkód. A szkody te są wielkie, większe, aniżeli przypuszczać można.

Mniejsza już o to, że słowika jeszcze niema, że lato upalne przyszło niemal bezpośrednio zimy, że nasze panie nie mogą popisać się toaletą wiosenną, która, jak na złość, przemienia je w tym roku w czarodziejskie boginki uroku i piękna, mniejsza o te kapelusze cudne, trzewiczki śliczne i parasolki, jak motyle, leżące bezczynnie w pudełkach...

Nielitościwysz okazał się bowiem Królewicz Maj dla kupców, rzemieślników, dla olbrzymiego działu konfekcyj damskiej, dającej chleb setkom i tysiącom robotników i pośredników, dla tych wszystkich, którzy żyją z kapryśnej mody t. zw. sezonu przejściowego, jaki obejmuje czas pomiędzy początkiem wiosny, a nastaniem aury letniej wraz z jej odrębnym znów rynkiem zbytu i zapotrzebowania.

Takiego sezonu w tym roku nie było. — Konfekcyoniści i krawcy damscy, magazyny mód i galanterij nazywają ubiegłe dwa miesiące — martwymi.

Przewlekła zima, później deszcze i wichury powstrzymały wszystkich od wiosennych zakupów, wywołując olbrzymią stagnację w przemyśle i handlu. Z nastaniem upałów, a zaczęły się one od przedwczoraj, zaopatrzył się już każdy w suknie, kapelusze i przybory letnie. Zapasy towarów „pół-sezonu“ pójdą wskutek tego na licytację, co wywoła niejedną klęskę materialną i niejedno bankructwo.

Nie więc dziwnego, że w dziennikach wielkomięskich, tam, gdzie są centra tego rodzaju przemysłu, gdzie krawcy tworzą modę, której słuchają fabryki i pracownice, skargi podnoszą się coraz częstsze i coraz prawdziwsze.

Na zimie tegorocznej i wiosnie nazwanej słusznie dalszym ciągiem zimy, zrobili doskonały interes dostawcy opału — nie należy bowiem zapominać, że paliliśmy w piecach od pierwszych dni września do 1 maja, a więc pełnych dziewięć miesięcy — właściciele kawiarni, teatry, agencje koncertowe, z wyjątkiem lwowskiej, wreszcie właściciele tych wszystkich przybytków rozrywki publicznych, gdzie zbierano się mimo biedy i chłodu, tłumnie, aby zapomnieć o dolegliwościach srogiego klimatu.

Zyski płynące z tych źródeł, nie stoją jednak w żadnym stosunku z poniesionymi przez ogół stratami. Jeżeli przyłączymy do nich żale ziemian, przepowiadające na ten rok klęskę agrarną, to smutne złożą się z tych głosów horoskopy...

Niedobry królewicz Maj! Zawiedliśmy się na nim — wszyscy!

Notatki literacko-artystyczne.

Nowowiejskiego „Quo Vadis“. Z Pragi donoszą, że w Aussig koło Pragi czeskiej wykonano dramat muzyczny p. Feliksa Nowowiejskiego p. t. „Quo vadis“ z wielkim powodzeniem dla wysoce cenionego kompozytora, którego kilkanaście razy wywoływano. Z Pragi przybyło kilku recenzentów, a także p. Piskaczek, dyrektor największego Towarzystwa spiewackiego czeskiego Hlahol, był obecny i po wysłuchaniu tego dzieła wysoce dramatycznego, zapowiedział wystawienie jego w październiku w praskim Rudolfinum.

Z teatru donoszą: Po raz ostatni w bieżącym sezonie daną będzie we środę, 8 b. m., „Tosca“, w której wystąpi gościnnie pani Janina Korolewicz-Waydowa — znakomita — jak wiadomo interpretatorka tytułowej partii. Tak warunki talentu, głosu, jak i powierzchowność artystki, składają się na doskonałą całość. Pani Janina Korolewicz-Waydowa, wystąpi na naszej scenie tylko raz jeden.

„Toskę“ poprzedzi przegrywka do „Spiewaków norwimberskich“ R. Wagnera — pod osobistym kierownictwem kapelmistrza opery A. Ribery, który tym wagnerowskim utworem pożegna się z publicznością lwowską, dyrygując po raz ostatni w bieżącym sezonie.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz czternasty, „Wesoła wdówka“.

We środę, „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Jedyny gościny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

We czwartek o godzinie pół do 4 po południu „Sherlock Holmes“.

We czwartek o godz. 8 wieczorem po raz piętnasty „Wesoła wdówka“.

W piątek, po raz pierwszy, „Osobna sypialnia“, krotoczwila w 3 aktach P. Vebera; z udziałem pp. Otrembowej, Trapszo L., Karszo, Czaplinskiej, Połeckiej, Jaworskiego, Nowackiego, Feldmana i Kwiatkiewicza.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4, dla młodzieży szkolnej: „Obrona Częstochowy“ czyli „Przeor Paulinów“.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem „Wesoła wdówka“.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz 107 „Straszny dwór“.

W niedzielę, o godz. pół do 8, po raz czwarty, „Juliusz Cezar“.

W poniedziałek po raz drugi „Osobna sypialnia“.

Akademia Umiejętności.

Kraków, 7 maja.

Doroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności odbyło się dzisiaj o godzinie 12 w południe. W wielkiej sali na estradzie zajął miejsce Protektor zastępca Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda JE. dr. Julian Dunajewski; obok niego Prezes JE. Stanisław hr. Tarnowski, generalny sekretarz prof. dr. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent prof. Leon Marchlewski. Naokoło estrady zasiadli członkowie Akademii tak miejscowi, jak przybyli z Królestwa Polskiego, Wiednia i Lwowa.

Posiedzenie zagał JE. dr. Julian Dunajewski, poczem przemawiał Prezes JE. Stanisław hr. Tarnowski.

Z kolei zabrał głos generalny sekretarz prof. dr. Bolesław Ulanowski i złożył sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym. Na wstępie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom Akademii s. p. Włodzimierzowi Spasowiczowi, Julianowi Klacze, Aleksandrowi Wiesiołowskiemu, Marynowi Drinowowi, Hieronimowi Łopacińskiemu, Albertowi Sorelowi Franciszkowi Piekosińskiemu, Aleksandrowi Rembowskiemu.

Dalej zdał sprawę z prac naukowych, dokonanych w ubiegłym roku w łonie Akademii. Szczegółowe sprawozdanie zostało wydrukowane i rozdane uczestnikom dzisiejszego uroczystego posiedzenia; na końcu sprawozdania znajduje się bibliografia wydawnictw Akademii, które się pojawiły od ostatniego posiedzenia publicznego. Pod prasą znajduje się kilkanaście tomów, których część ukazuje się niebawem.

Następnie przeszedł mowca do fundusów Akademii i legatów. Potem zaznaczył, że wchodzą narazie w życie Towarzystwo popierania wydawnictw Akademii. Prócz złożonej pierwotnie na ten cel przez hr. Władysława Branickiego i mecenasa Antoniego Osuchowskiego kwoty, wynoszącej obecnie około 74.000 kor., przybyło nadto 4200 kor. tytułem wkładek członków, którzy się do tego Towarzystwa zapisali.

Prace Akademii rozrosły się do tego stopnia, zbiory biblioteczne, oraz komisji fizyograficznej i Muzeum antropologicznego tak bardzo z dniem każdym zwiększają się, że szczerpłość obecnego gmachu Akademii coraz bardziej daje się odczuwać i dlatego w najbliższym czasie musi Akademia przystąpić do budowy nowego gmachu, na który brak jej jednak dotąd rozporządzalnych fundusów.

Rzeczpatrzywszy dalsze sprawy, generalny sekretarz podniósł, że dochody z rozsprzedaży wydawnictw Akademii powoli, ale stale wzrastają i to w czasie, kiedy ruch księgarski z powodu politycznych zakłóceń osłabł znacznie, przedewszystkiem w Królestwie Polskiem.

Na zakończenie zawiadomił sekretarz generalny, że na wczorajszym posiedzeniu administracyjnym dokonany został wybór jednego członka czynnego zagranicznego i dwóch członków-korespondentów wydziału filologicznego. Nazwisko członka zagranicznego podane będzie do wiadomości po uzyskaniu Cesarskiego zatwierdzenia.

Członkami korespondentami wybrani zostali: JE. Kazimierz Chłędowski w Wiedniu i prof. Jan Łoś w Krakowie.

Do wydziału historyczno-filozoficznego wybrano członkiem czynnym zakrajowym prof. Jaromira Czelakowskiego w Pradze, oraz członkami-korespondentami dra Fryderyka Papégo, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, i jednego jeszcze uczonego, obcego poddanego, którego nazwisko również ogłoszone zostanie po nadejściu zatwierdzenia Cesarskiego.

Do wydziału matematyczno-przyrodniczego wybrany został członkiem czynnym krajowy prof. Antoni Wierzejski w Krakowie.

Nagrody z fundacji Barezewskiego przyznano:

a) za najlepszą pracę historyczną „Andrzej Samuel i Jan Seklucyan“ ks. Ignacemu Warmińskiemu; dziełu Ignacego Chrzanowskiego: „Marcin Bielski“, zastrzeżono prawo ubiegania się o nagrodę w roku 1908.

b) Za najlepsze dzieło malarskie obrazowi Józefa Chęłmńskiego: „Raclawice“.

Nagrodę imienia Lindego (675 rubli) otrzymał p. Kazimierz Nitsch za pracę: „Dyalekty Prus Zachodnich“.

Doroczne posiedzenie zakończył prof. Leon Marchlewski i odczytał: „Chemia jako jeden z czynników nowożytnego rozwoju ekonomicznego“.

*

Kraków. W dzisiejszym posiedzeniu Akademii Umiejętności wzięli udział także JE. Kardynał Puzyra, biskup Nowak, Henryk Sienkiewicz, mecenas Osuchowski z Warszawy, tudzież naczelnicy władz miejscowych. Salę wypełniła bardzo licznie publiczność. Prezes Akademii JE. Stanisław hr. Tarnowski poświęcił wzmiankę działalności i wydawnictwom Akademii, przyczem podniósł z naciskiem brak środków na prace eksperymentalne i zaznaczył, że „wydział trzeci“ dotychczas nie może zdobyć się na samodzielne poszukiwania z własnej inicjatywy. Następnie sekretarz zawiadomił, że Najj. Pan zatwierdził wybór p. Ignacego Chrzanowskiego, literata z Warszawy, na członka korespondenta wydziału filologicznego.

Polskie Muzeum szkolne.

Przed kilku dniami podaliśmy dzieje założenia i dokładny opis uroczystości poświęcenia i otwarcia polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie. U kolebki nowej tej placówki kulturalnej narodowej stanął inicjator pięknej i pozytywnej myśli, dr. Ludomił German, od lat czterech przewodniczący, zrazu komisji urządzającej Muzeum, z kolei zarządu muzealnego. Piękne przemówienie jego w dniu otwarcia Muzeum, streszczone pierwotnie dla braku miejsca, podajemy dzisiaj w dosłownym brzmieniu:

Dostojni i czeigodni Panowie!

Witam Was z wdzięcznością i radością w tem skromnym mieszkaniu, gdzie się mieszczą nasze zbiory, które poświęcone ręką Najdostojniejszego Arcypasterza, niech rosną na jak największy pożytek naszego narodu.

Pozwól sobie skroślić pokrótce ich początki i cele.

Instytucje tego rodzaju — jak Muzeum szkolne — zaczęły powstawać około połowy zeszłego wieku, a to wtedy, kiedy na polu szkolnictwa i wychowania zaczęły się szerzyć kierunki, dążące do zastąpienia książkowej nauki środkami, które działając na umysł, starałyby się podnieść poziom nauki i łatwości zrozumienia. Wkrótce przemysł poddał się temu ruchowi, naprzód w Anglii, potem we Francji i w Niemczech i to z taką szybkością, że trudno było po latach dziesięciu ogarnąć jednostec całą tę celową produkcję. Powstają wtedy instytucje Muzeów szkolnych: w r. 1851 w Stuttgartzie, a wkrótce potem w Torontu, w Kanadzie. Powstają w tym celu, aby wybrać co najlepsze i co się najlepiej dla szkoły nadaje. Od tego czasu Muzea rozszerzają się na całą kulę ziemską; wszystkie narody cywilizowane zaczęły je tworzyć, gromadzić środki i zbierać. Rządy państw, krajów, zarządy bogatych miast, łożyły znaczne sumy, fundując podobne Muzea i utworzyły je w znacznej ilości. Istniało ich już wogóle 86; 21 z nich zamknięto tak, iż dziś jest 65; niektóre z nich tak wspaniale wyposażone, jak sobie mogą pozwolić narody i społeczeństwa bogate. Najhojniej wyposażone w Petersburgu, Tokio, Montrealu, w Nowym Jorku i Paryżu. Inne są oparte, bądź wyłącznie bądź przeważnie, na środkach, których dostarcza samopomoc. My musieliśmy uciec się właśnie do tego środka.

Istnieje wprawdzie na ziemiach polskich w innym mieście i w innej dzielnicy podobna instytucja: Muzeum szkolne w Poznaniu, ale ta służy raczej do wynaradawiania.

Nasze jest więc jedynym na ziemiach polskich, polskim Muzeum szkolnym. Musiało też ono oprócz zwykłego celu, jaki mają podobne Muzea, zakreślić sobie jeszcze inny cel wynikający z politycznego położenia naszego narodu.

Już w dawniejszych latach myśl założenia Muzeum była podnoszona, a starał się ją w czyn wprowadzić zgąsły przedewszystkiem wielki miłośnik szkoły s. p. Mieczysław Baranowski. Ale wtedy nie można było tej myśli urzeczywistnić, wywołała ją i na nowo poruszyła gorzka chwila szkoły naszej, wznowiła konieczność społeczna.

Wr. 1903 odbyła się w Wiedniu wystawa środków, unoczniających naukę w szkołach średnich. Zawezwano i nasze szkoły do współudziału; w rzeczywistości jednak zepchnięto nas na bok, na plan ostatni, albo też wcale nie pokazano tego, cośmy przysłali na wystawę. Postanowiliśmy więc w tej chwili utworzyć takie Muzeum na własnej ziemi. W r. 1903 na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szk. wyż. miałem zaszczyt po raz pierwszy tę myśl przedstawić. Walne zgromadzenie przyjęło ją życzliwie, a Towar-

rzystwo nauczycieli szkół wyższych udzieliło jej swego poparcia. W kilka miesięcy później także Towarzystwo pedagogiczne postanowiło współdziałać z myślą założenia Muzeum szkolnego we Lwowie. I oba te Towarzystwa myśl tę przeprowadziły i stworzyły tę instytucję. Im też przedewszystkiem należy się wdzięczność, że myśl rzuconą tylko, zdołano wprowadzić w czyn. Kiedyś przystąpili do roboty przygotowawczych, przekonaliśmy się, że ta rzecz, która jest celem innych Muzeów szkolnych musi zejść na plan drugi, bośmy nie mieli ani grosza, ani książki jednej, ani metra przestrzeni.

Przez czas dłuższy korzystaliśmy z gościnności Towarzystwa naucz. szk. wyż. W gromadzeniu zbiorów zaś korzystaliśmy z tego, co nam dawała ofiarność społeczeństwa, zwłaszcza wprost zdumiewająca ofiarność stanu nauczycielskiego. Stworzyliśmy więc przedewszystkiem dział historyczny, bo dla niego najwięcej mieliśmy materiału. Przekonaliśmy się, że są tam rzeczy nieznanne, a pierwszorzędną wartość; przekonaliśmy się, że badając je, można uczynić pierwszy krok do nawiązania przerwanej nici dawnego narodowego wychowania. W badaniu jego zalet i błędów możemy budować przyszłość, a budując starać się nie przerwaną przez stuletnią niewolę, nawiązać do dawnych świetnych źródeł narodowego wychowania. Badając ożywe źródła narodowego wychowania których nam dostarczają dzieje Polski samostnej, musimy również starać się o badanie przeszłości porobiorowej, kiedy badanie rozwijało się podług obcych planów, często wbrew naturze polskiego dziecka. Tym dziejom porobiorowym, również niezbadanym, poświęciliśmy wiele pracy i staranności. Staraliśmy się o uzupełnienie tego, co ten fałsz tworzy i co nam może dać rozwiązanie zagadki psychologicznej obecnego stanu duszy polskiej w różnych częściach.

Staraliśmy się wejść w związki z Polakami poza granicami kraju, gromadzić to, co się odnosi do szkolnictwa emigracji i tej najnowszej emigracji doby dzisiejszej, skierowanej do północnej i południowej Ameryki. Weszliśmy w stosunki z innymi Muzeami szkolnymi, wzorowaliśmy się na innych Muzeach. Zawijaliśmy stosunki z najpoważniejszymi instytucjami tego rodzaju jak: z Muzeum amsterdamskim za pośrednictwem rządu holenderskiego, Muzeum wrocławskie, jedno z najpoważniejszych, istniejących dziś Muzeów szkolnych, chętnie nas popierało swą radą i pomocą. Już w samych początkach swego istnienia mogliśmy sami dawać znaki życia i sami służyć pomocą, gdzie jej od nas żądano.

Rozpatrując się w celach Muzeów szkolnych, uważaliśmy za rzecz konieczną zająć się także zebraniem najlepszych środków, uzmysławiających naukę w szkole. Sięgnęliśmy trochę dalej, niż to się zwykle dzieje. Dotychczas z natury rzeczy skazani byliśmy zawsze i prawie wyłącznie na produkcie niemiecką. Tymczasem ta ściana niemiecka ze szkoda dla rzeczy zasłaniała nam często to, co się poza nią znajduje. Sprowadzając pierwsze środki naukowe do tego Muzeum, zagładaliśmy poza tę ścianę, do Francji, do Anglii, Szwajcarii i ztamtąd chcemy sprowadzać rzeczy i pokazać takie przybory i pomoćnicze środki szkolne, które przewyższają produkcję niemiecką i są bardziej stosowne dla naszych potrzeb, niż te, któremi nas zalewa tani a lichy przemysł niemiecki.

Oprócz tych dwóch działów, obliczonych więcej na przyszłość, chwila kazała nam dążyć do innych jeszcze celów. I tak ogólny ruch, dążący do reformy, reformy urzędzenia szkoły i całego gmachu kształcenia i nauczania, który w naszym społeczeństwie dziś tak silnie się zaznacza, idzie często może błędnymi drogami; — ale zarejestrować te częstokroć tak wiele mówiące objawy i gromadzić je, jest dla historii szkolnictwa rzeczą nadzwyczaj ciekawą. Te błędne kroki mogą być płodne w owocną naukę na przyszłość. „*Et haec meminisse iuvat*“. To też zbieramy skrzętnie te objawy życia i rozwoju chwili dzisiejszej, w jakiejkolwiek formie i w jakimkolwiek kierunku one występują.

Idąc za myślą całego społeczeństwa, chcemy nietylko samej szkole i naucz. służyć, ale także zająć się młodzieżą po za szkołą, odciągnąć ją od tego, co ją psuje i degeneruje, a dostarczyć jej zdrowych sił ożywczych do rozwoju duchowego. Gromadzimy więc te objawy dobrej woli nauczycielstwa naszego w kierunku zajęcia się młodzieżą po za obowiązkową nauką szkolną, a czynimy to w tym celu, aby innych zachęcić do współdziałania. Szczególną zwracamy uwagę na higienę szkolną, poczynając od samego urzędzenia budynku szkolnego i formy książki szkolnej, aż do szczegółów jak najracjonalniejszego pod względem higienicznym planu naukowego.

Chcemy dalej poruszyć przemysł, stojący w związku ze szkołą, t. j. ten, który odnosi się do stwarzania przyborów szkolnych, i ten, co się odnosi do urzędzeń szkolnych. Uzyskaliśmy, że jedna z największych fabryk zagranicznych pozwoliła używać swe patenty naszym przemysłowcom. Służąc w ten

sposób społeczeństwu, będziemy służyli także naszym najbliższym celom szkolnym.

Oto mniej więcej zarysy, które stoją nam przed oczami, kiedy gromadzimy przedmioty w naszym Muzeum. Wiemy, że to, cośmy zebrali dotąd, jest drobnym tylko zawiązkiem. Rozwój dalszy Muzeum nie na nasze obliczone siły; ciągiem dalszym potężniejsze będą się musiały zająć instytucje. Ale to, co jest dzisiaj, trzeba było raz zacząć, raz dać początek. I ten początek jest zrobiony. Mogliśmy go zrobić tylko dzięki żywemu, ze wszystkich stron doznawanemu poparciu.

To też z uczuciem największej wdzięczności zwracam się imieniem zarządu do tych wszystkich, którzy nas popieracie.

W pierwszym rządzie niech mi będzie wolno Jego Ekscelencyi, naszemu Arcypasterzowi, którego zwykliśmy widzieć w pierwszych szeregach zawsze tam, gdzie nas narodowy woła obowiązek, złożyć najżywsze podziękowanie za trud, że raczył przybyć na dzisiejszą naszą uroczystość, i za hojny dar, któryśmy od Niego otrzymali.

Niech mi będzie wolno podziękować Jego Ekscelencyi Panu Namiestnikowi, że raczył nam poświęcić chwilę czasu i polecić poparcie Jego tej instytucji; prosimy, by jak dotychczas, tak i na przyszłość raczył go nam używać.

Jego Ekscelencyi Panu Marszałkowi niech mi będzie wolno złożyć podziękowanie za subwencję, jaką otrzymaliśmy od wys. Sejmu. Również Jego możej opiece polecam tę instytucję.

Prezydium miasta Lwowa od samego początku było przychylnie Muzeum szkolnemu. Nie mogło nam dać umieszczenia, ale wydatną subwencją przyczynia się do urzeczywistnienia naszych celów. Niech mu za to będą dzięki.

Nareszcie dziękuję wszystkim czeigodnym ofiarodawcom, którzy się do wzrostu naszych zbiorów przyczynili.

Dziękuję Redakcyom czasopism, które zawsze chętnie pomieszczały nasze komunikaty.

Również niech mi będzie wolno uczynić zadość potrzebie serca i podziękować tym wszystkim szanownym Paniom i Panom, którzy od pierwszej chwili należeli do zarządu i nie zrażali się w pracy żadnymi przeciwnościami.

Nie byłbym jednak sprawiedliwym, gdybym wśród moich kochanych współpracowników nie wymienił przedewszystkiem i szczególnie tego, który w to dzieło włożył niezmiernie wiele uciążliwej pracy, trudu i zaparcia, a to dr. Stanisława Kossowskiego, któremu osobno na tem miejscu serdecznie dziękuję.

A nie przypadkowo wybraliśmy na otwarcie Muzeum ten dzisiejszy dzień 3 maja! Uważaliśmy go za dzień najdroższy sercu Polaka, w którym ten składa przeszłości i chwale narodowej to, co ma najdroższego. My w darze składamy dziś narodowi owoce naszych czteroletnich trudów i zabiegów, dajemy mu to, cośmy najbardziej ukochali, instytucję, której dotąd nie miał.

Polskie Muzeum szkolne jest otwarte. (Brawa!)

Głosy publiczne.

W ciężkiej bolesti, jaką Wszechnoemu w niezbadanej jego woli podobano się nas nawiedzić, znaczną były nam ulgą objawy powszechnego żalu z powodu straty naszego ukochanego zmarłego, tudzież szczere współczucie, jakim nas otoczono w tej tak ciężkiej, dla nas chwili.

Z serdeczną wdzięcznością wspominamy tych wszystkich, którzy tak licznie pospieszyli, by towarzyszyć zmarłemu w ostatniej jego wędrówce; z taką wdzięcznością zwracamy się do tych wszystkich, którzy dzielili naszą boleść i nieśli nam słowem i czynem pociechę.

Niechaj wszyscy raczą przyjąć najszczerze podziękowanie strokanej rodziny w słowach: „Bóg zapłać!“

Michalina Michalska,
Wiktorowie Legeżyńscy
z dziećmi.

OSTATNIA POCZTA.

* Rada Narodowa zatwierdziła na okręg: 36 Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów kandydaturę p. Ludwika Dobiji i ks. Stanisława Hanusiaka na posłów, kandydaturę zaś p. Franciszka Kramarczyka na zastępcę; 42 Radów-Wojnicz-Zakliczyn-Tarnów kandydaturę ks. Michała Żygulińskiego i dr. Ernesta Ilabichta na posłów; 47 Łańcut-Łęzajsk-Przeworsk kandydaturę księcia Andrzeja Lubomirskiego na posła.

— P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal powrócił d. 5 b. m. do Wiednia.

— Gospodarcza komisja Sejmu węgierskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o budowie lokalnej kolei elektrycznej z Preszburga do granicy. Poseł Kmety (partya niezawisłości) zaproponował odroczenie budowy aż do urzeczywistnienia samoistnego okręgu cłowego. Poseł z 2 okręgu preszburzkiego Sziklay wniósł usunięcie sprawy z porządku dziennego.

Po dłuższej jeszcze dyskusji odroczone obrady do dzisiaj.

— Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej prezydent zawiadomił, że wiceprezydent Kaempf złożył swą godność, mowca więc zaproponował, ażeby wybór wiceprezydenta odbył się na wtorkowym t. j. dzisiejszym posiedzeniu. Pojem przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji budżetowej.

— *Temps* zamieszcza rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Pichonem o rokowaniach w sprawie umowy między Francją a Japonią. Pichon oświadczył, że idzie o zawarcie umowy, która dawałaby rękojmię utrzymania pokoju w Azji wschodniej. Jak *Temps* dodaje, Rosya i Anglia zgodziły się już na tę umowę.

Prasa tutejsza omawia sprawę tę przychylnie.

Agencja Havasa donosi, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych odnośnie rokowania już nawiązało. Nie są one jednak bliskie ukończenia.

— Francuskie ministerstwo marynarki oświadcza, że wiadomość o buncie na krążowniku „Victor Hugo“ jest bezpodstawną.

— Rosyjsko-japoński traktat handlowy został podpisany.

— Do Malmoe ubiegłej nocy przybyło 120 socjalistów rosyjskich z Kopenhagi i około 60 ze Sztokholmu, aby prosić rząd, iżby im pozwolił przez Estjeng przejechać do Anglii, gdzie zamierzają odbyć kongres. Rząd zabronił im wszelkich obrad w Malmoe.

— Do *Biura Reutersa* donoszą z Marrakesz, w Maroku: Ludność obwołała Hasiza sultana. Wzburzony tłum uwolnił wszystkie osoby aresztowane z powodu zamordowania dr. Manchampa i wydalonemu gubernatorowi przywrócił urząd. Dotychczasowego sultana zawiadomiono, że go lud więcej nie uznaje.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cieszyn, 7 maja. (Tel. pryw.). Na posiedzeniu Macierzy szkolnej dla Księstwa cieszyńskiego mecenas Osuchowski z Warszawy złożył imieniem Królestwa Polskiego dar 30.000 koron na rzecz Macierzy i na rozwój dalszej jej działalności. Zebrani entuzjastycznie przyjęli ofiarę. Uchwalono też według projektu p. Osuchowskiego nowy statut Macierzy, wprowadzający w życie decentralizację tej instytucji.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 7 maja. Prognoza na 8 maja: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, umiarkowanie ciepło, stan utrzymuje się równomiernie.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepło, z początku pięknie, później chmurzy się.

Wiedeń, 7 maja. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza: Stefana Mikulego z Szezawy do Czerniowic. Waleriana Halipa z Gurahumory do Szezawy, dr. Nicu Bländu z Seletyna do Gurahumory.

Wiedeń, 7 maja. Węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle przybył tu dziś rano z Pesztu.

Budapeszt, 7 maja. Dziennik urzędowy ogłasza nadanie tytułu i charakteru sekretarza stanu radcy ministeryalnemu Geza Vertessy.

Budapeszt, 7 maja. (Węg. B. Kor.). Z Wiednia donoszą: Prezydent ministrów Wekerle był dziś o 11 przed południem przyjęty przez Najj. Pana na osobnej audyencyi.

Rzym, 7 maja. (Tel. pryw.). Watykan życzy sobie ponownego zwołania soboru, odroczonego w 1870 r.

Rzym, 7 maja. Do *Tribuny* donoszą z Catanii, że główny krater Etny wykazuje obecnie znacznie żywszą działalność, niż zazwyczaj.

Berno szwajcarskie, 7 maja. Prezydent Związku Müller otworzył międzynarodową konferencję dla technicznej jednolitości w kolejnictwie. Wybrano przewodniczącym pierwszego szwajcarskiego delegata dyr. Winklera.

Paryż, 7 maja. Pewna grupa, mianująca się „międzynarodowym komitetem dla

ogólnego rozbrojenia“, wystosowała do ministra spraw wewnętrznych pismo, w którym zawiadamia go, że na 12 b. m. przygotowuje publiczną manifestację, mającą na celu utrzymania porządku. Pismo oznacza jako jeden z punktów programu przynasowe sądy rozjemcze i ogólne, stopniowe i równoczesne rozbrojenie.

Arras (depart. Pas de Calais), 7 maja. Siedziwo w sprawie katastrofy w Courrières wstrzymano.

Madryt, 7 maja. Ostateczny rezultat wyborów do senatu jest następujący: Wybrano 113 konserwatystów, 38 liberalów, 5 demokratów, 2 niezawisłych, 7 republikanów, 5 karlistów, 5 katalonistów, 1 integrystę i 4 katolików.

Londyn, 7 maja. Ks. Fuszini przybył wczoraj do Londynu. Powitali go na dworcu: ks. Wali, ks. Connaught i prezydent gabinetu Campbell-Bannerman. Ks. Fuszini udał się natychmiast do pałacu Buckinghamskiego, gdzie go przyjął król Edward. W ciągu wieczora król rewizytował księcia w jego mieszkaniu i wręczył mu wielki krzyż orderu Łazienki. (Order of the Bath).

Londyn, 7 maja. Wczoraj przyszło w Izbie wyższej pod obrady w drugim czytaniu przedłożenie o reformie tejże Izby.

Londyn, 7 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tanganu: Muley Hasiz odmówił przyjęcia godności sultana i wezwał szepczy, aby były cierpliwe, gdyż wysłał on gońca do swego brata sultana, aby uniknąć grozy wojny domowej. Francuska kolonia w Marrakesz otrzymała wezwanie, aby wróciła do Mazagan, tak samo francuska komisja śledcza, wysłana w kwestyi zamordowania dr. Manchampa otrzymała polecenie, by na razie nie udawała się do Marrakesz, lecz została w Mogador.

Kopenhaga, 7 maja. Socjaliści rosyjscy wczorajem wrócili tu z Malmoe. Zamierzali oni ztąd udać się do Anglii, ale Tow. żegluga odmówiło żądaniu przewiezienia ich tam; w obec tego odstąpili od zamiaru i rozpoczęli rokowania o wynajęcie parowca, któryby przewiózł ich do Anglii.

Chrystiania, 7 maja. Socjaliści rosyjscy, którzy wczoraj bawili w Malmoe, prosili o zezwolenie na odbycie tam kongresu. Rząd norweski dał odpowiedź odmowną.

Nowy Jork, 7 maja. (Associated Press). Liczba strejkujących robotników portowych wynosi obecnie ogółem 8000, ponieważ przyłączyli się do strejku robotnicy, którzy dotychczas pracowali przy niemieckich i skandynawskich liniach okrętowych.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 7 maja. (Tel. pryw.). General-gubernator skazał na wygnanie z Królestwa na czas trwania stanu wojennego pięciu nauczycieli ludowych z Mławy i powiatu mławskiego za „spolszczenie podwładnych im szkół ludowych“.

Lublin, 7 maja. (Tel. pryw.). Onegdaj w pobliżu magistratu dwaj robotnicy opuścili bombę. Wybuch jednego z nich zabił, drugiemu oderwał rękę.

Petersburg, 7 maja. (Pet. Ag.). Według doniesień z prowincyi, święta minęły wszędzie spokojnie. Także Petersburg i Moskwa miały zwykły wygląd.

Petersburg, 7 maja. (Pet. Ag.). Car sankcjonował uchwałoną przez Dumę i Radę państwa ustawę o kontyngencie rekrutów.

Petersburg, 7 maja. (Tel. pryw.). Arcybiskup Popiel otrzymał order Aleksandra Newskiego.

Ekaterynosław, 7 maja. (Tel. pryw.). W Aleksandrowsku w czasie nabożeństwa wtargnęli do cerkwi więzionej złoczyńcy, którzy zabili starszego zarządcę więzienia i zranili 3 zarządców. Zbiegło 13 więźniów, w tej liczbie zabójca inżyniera Wasiliewa. W cerkwi znalaziono bombę. Dwóch napastników ujęto.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 maja 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 668.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 773.75, Akcje Anglobanku 305.50, Akcje Unionbanku 565.50, Akcje Länderbanku 447.75, Akcje Bankvereinu 546.75, Akcje Bodeneredit 1040.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 588.50, Akcje kolei państwowych 687.25, Akcje kolei Południowej 130.75, Akcje kolei Elbenthal 432.—, Akcje kolei Północnej 5560.—, Akcje kolei czernowieckiej 571.—, Akcje Alpiny 603.—, Akcje Rima Muranyi 554.75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2640.50, Akcje Fabryki broni 551.—, Akcje Tureckie tytoniowe 410.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 553.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADEŚLANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu Lwów, ul. Akademicka 8.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Kawiarnia KRYSZTAŁOWA poleca

ZNAKOMITĄ KAWĘ.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka I. 7,

Parter

1 pokój kawalerski

zaraz do najęcia.

II. piętro

1 pokój kawalerski

zaraz do najęcia.

Blizsza wiadomość u dozorecy domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej” ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

Lwowski akc. Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 3, I. p.

zawadzania, iż przyjmuje

zastawy także w niedziele i święta

od godz. 9—11 rano.

Dyrekcya.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacyę funduszu propinacyjnego,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 maja 1907.

Hotel George'a.

PP. A. hr. Stecki z Podola ross., G. Jełowicki z Wołynia, K. Winnicki z Turadów.

Hotel Europejski.

PP. W. Wilk z Wiednia, P. Koroniewicz z Warszawy, B. Rehbinder z Warszawy, E. Kałużnicki z Uhnowa, K. Zawadzki Światopełk z Litwy, E. Łucki ze Stanisławowa.

Hotel Centralny.

PP. T. W. zeńsiowski z Sanoka, B. Jaworski z Sokala, J. Miśkowski z Kijowa.

Hotel Kontinent.

P. M. Lanz z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. F. Rericha z Wołynia, G. Herrmann z Wołynia.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 maja.

I. Akcyje za sztukę.

Table with 2 columns: Description of securities and their prices.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of promissory notes and their prices.

III. Obligacyje za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of bonds and their prices.

IV. Losy.

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and their prices.

V. Monety.

Table with 2 columns: Description of coins and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 maja 1906

Table with 2 columns: Description of exchange rates and their values.

Table with 2 columns: Koronowa waluta and prices.

Table with 2 columns: B. Dług państwa (wzrostających w Radzie państwa) and prices.

Table with 2 columns: C. Obligacyje kolejowe and prices.

Table with 2 columns: Obligacyje pierwszeństwa (kolejowe) and prices.

Table with 2 columns: D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej) and prices.

Table with 2 columns: Koronowa waluta and prices.

Table with 2 columns: E. Obligacyje indemnizacyjne and prices.

Table with 2 columns: F. Inne publiczne pożyczki and prices.

Table with 2 columns: G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne and prices.

Table with 2 columns: H. Obligacyje z prawem pierwszeństwa and prices.

Table with 2 columns: J. Losy (za sztukę) and prices.

Table with 2 columns: Koronowa waluta and prices.

Table with 2 columns: K. Akcyje banków (za sztukę) and prices.

Table with 2 columns: L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych and prices.

Table with 2 columns: M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych and prices.

Table with 2 columns: N. Weksle and prices.

Table with 2 columns: O. Waluty and prices.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. 2308/7. (3655 2—3)

Obwieszczenie

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy dla sądu powiatowego w Sokolowie sprzętów kancelaryjnych wchodzących w zakres robót stolarskich. rozpisanie się publicznie licytacyę w drodze ofert, które mają być wniesione do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie w kopertach opieczętowanych w terminie do 28 maja 1907.

Cena kosztorysu wynosi 1755 kor. Szczegółowe wykazy sprzętów, wzory tychże i bliższe warunki dostawy można przejrzeć w dyrekcji kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie i w sądzie powiatowym w Sokolowie. Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego. Kraków, dnia 28 kwietnia 1907.

L. 50.902/VII. b (3633 2—3)

Obwieszczenie

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy dolnej konstrukcyi stałego mostu Nr. 60 na Wiszni w Sądowej Wiszni na gościńcu państwowym przemyskim rozebrania dotychczasowego mostu drewnianego i urządze-

nie prowizorycznej komunikacyi na czas budowy odbędzie się dnia 29 maja b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Przemyśle publiczna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne powyższych robót wynoszą ogółem 21135 kor. 99 hal.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane we wspomnianem Starostwie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opieczętowane według podanego wzoru sporządzone, opatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszącą 5% kwoty fiskalnej w gotówce lub papierach wartościowych obliczonych, wedle kursu dziennego wniesione być mają najpóźniej do godziny 12 w dniu licytacyi do powyższego c. k. Starostwa.

Oferty nie złożone według wzoru lub wniesione po terminie, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski lub zastrzeżenia, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1907.

Wzór oferty.

Niżej podpisany . . . obowiązuje . . . się wykonać dolną konstrukcyę mostu Nr. 60 na Wiszni w Sądowej Wiszni na gościńcu państwowym przemyskim z rozebraniem istniejącego mostu i urządzeniem prowizorycznego objazdu na czas budowy ze zniżką . . .

% wyraźnie . . . od kwoty fiskalnej 21.135 kor. 99 hal.

Warunki licytacyi dobrze znam i podaję się im bezwarunkowo.

Załączam przepisane wadyum w kwocie . . . składające się.

Data

Imię i nazwisko,

charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

L. cz. E. 615/6 (2) (3693 2—3)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu odbędzie się dnia 17 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Zatorze licytacya realności w l. 102 i 850 ks. gr. gm. Przeciszów objętych, Jankóba Balona własnych, składających się z gruntów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to realności lwh. 102 na 243 kor. 77 hal. a realność lwh. 850 na 3099 koron 71 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 2151 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 15 lutego 1907.

L. cz. E. 493/6 (9) (3692 2—3)

Na żądanie Maryi Dudek, zastąpionej przez adwokata dr. Wielgusa i dr. Adama Dołkowskiego w Zatorze odbędzie się dnia 17 maja 1907 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya realności: a) lwh. 164 ks. gr. gm. Zator, b) lwh. 609 ks. gr. gm. objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1293 kor. 75 hal., ad b) na 1034 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 862 kor. 50 hal., ad b) 689 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 20 grudnia 1906.

L. cz. E. III. 4552/6 (6) (3618)

Dnia 20 czerwca 1907 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności w l. 837 gm. Delatyn Peigi Bloch własnej, stanowiącej parcelę budowlaną i ogród warzywny objętości 6 arów 94 m³

wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego murowanego i domu mieszkalnego drewnianego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 5998 kor., przynależności zaś na 4700 kor.

Najniższa cena 7132 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 24 kwietnia 1907.

(3457 3--3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Piątek 10 maja 1907 od 10 do 12 godziny: meble i fortepian.

Sobota 11 maja 1907 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedacę się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. E. 999/6 (4) (3651)

Dnia 7 czerwca 1907 godz. 11 rano odbędzie się licytacja realności:

- lwh. 1149, b) połowy realności lwh. 590, c) realn. lwh. 1849 ks. gr. gm. Turka.
- Wartość szacunkowa 2360 kor. Oferta 1574 kor.
- Wartość szacunkowa 20 kor. Oferta 14 kor.
- Wartość szacunkowa 630 kor. Oferta 420 kor.

Warunki dokumenta, B. Nr. 6.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, 7 kwietnia 1907.

L. cz. E. III. 455/7 (5) (3616)

Dnia 20 czerwca 1907 o godz. 8-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności whl. 458 gm. Dobrotów Haffi Kinaszewskiej ur. Petruniak własnej, składającej się z gruntu ornego, łąki i pastwiska, oraz parceli budowlanej w niwie „Słoboznica“ objętości 1137 $\frac{1}{2}$ sążni wraz z przynależnościami, składającymi się z chałupy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 210 kor. przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 42 hal. Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. 112/7 (4) (3631)

Dnia 5 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 731 ks. gr. gm. kat. Sucha.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 332 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sucha, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. 785/6 (4) (3650)

Dnia 7 czerwca 1907 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna licytacja połowy realności lwh. 184 ks. gr. gm. Gwoździec z przynależnościami.

Cena szacunkowa 918 kor.

Najniższa oferta 612 kor.

Warunki dokumenta, w B. Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 23 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1189/6 (18) (3632)

Dnia 22 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego relicytacja realności whl. 8 gminy kat. Krzewica, składająca się z domu, stodoły i gruntów w obszarze 90 ar. 3 m² z przynależnościami 35 korcy kartofli.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 955 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 22 marca 1907.

L. cz. E. 66/7 (5) (3613)

Dnia 5 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności whl. a) 13 i b) 501 gminy Żuzel, Michała Hieruna własnych, 15 morgów roli z zabudowaniami gospodarskimi, na warunkach przedłożonych, niniejszem ustalonych, wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole opisanym.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione na ad a) 6964, b) 5874 kor., przynależności zaś ad b) na 295 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 4643 kor., b) zpn. 3356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośnie dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1285/6 (10) (3677)

Dnia 5 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Szezeru odbędzie się licytacja: 1) 1/2 realności objętej whl. 553 i 2) całej realności objętej whl. 554 księgi gr. gm. Łany.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na kwotę 425 kor. i ad 2) na kwotę 660 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 283 kor. 32 hal., ad 2) 453 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szezerze, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. E. III. 4030/6 (7) (3617)

Dnia 20 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 147 gm. Łuh Iwana Martyniuka s. Fedora własnej, stanowiącej gruntu orne i łąkę łącznej objętości 5 morgów 1291 $\frac{1}{2}$ sążni wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch chałup, drzew owocowych i smerekowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 268 kor., przynależności zaś na 152 kor.

Najniższa cena wynosi 280 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Delatyn, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. III. 142/7 (5) (3615)

Dnia 20 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności whl. 1298 gminy Delatyn Ignacago Kosiuka własnej, stanowiącej parcelę budowlaną z sadem objętości 65 metr. ² wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. 106/7 (8) (3687 1—3)

Na żądanie Izraela Kanner w Rzeszowie odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja 58/120 części realności objętej lwh. 345 ks. gr. gm. Skafat objętej, składającej się z pb. 626 i i pgrt. 638, 639/1, 639/2, 640 i 912, na których są pobudowane młyn szluczny wałcowy z magazynem, piwnice, 2 domy mieszkalne, chata, drewnia, 3 sopy, 3 piece do wypalania cegieł, urządzenie kąpielowe, sadzawka, wozownia z przynależnościami, składającymi się z narzędzi do robienia cegieł, maszyn i urządzenia młynarskiego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 30.605 kor. 73 hal., przynależności zaś na 20.455 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 42.576 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skafat, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. E. 46/7 (2) (3688 1—3)

Dnia 29 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze 9 tutejszego sądu licytacja realności w Suchy Nr. 186 whl. 337 w połowie, whl. 318 w 10/240 częściach i whl. 321 w 1/3 części.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 1215 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 806 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sucha, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1597/6 (4) (3689)

W sprawie egzekucyjnej Izraela Scherza przez pełnomocnika dra Blaustejna w Trembowli przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Szmigielskiej, córce Franciszka, przez kuratora dra Frischa w Trembowli o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 24 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja realności obj. whl. 1014 gk. Trembowla, a stanowiącej własność wierzyciela w jednej połowie, zaś zobowiązanej w drugiej połowie.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 645 kor. 40 hal., zaś przynależności teje na 3 kor.

Cena wywołania, równająca się szacunkowej wynosi 648 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Osobom, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, zastrzega się takowe bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. E. 37/7 (3) (3682)

Dnia 24 marca 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacja całej realności whl. 608 w Podczerwonem położonej.

Nieruchomość oceniono na 1200 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 800 kor.

Warunki licytacyjne, protokół ocenienia i inne odnośnie akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 20 marca 1907.

L. cz. E. IX. 3060/5 (28) (3465)

W sprawie egzekucyjnej Mikołaja Moskala, rolnika w Bykowie, przeciw Dmytrovi Niedźwiedziowi, gospodarzowi w Nowosiółkach, pto 60 kor. zpn. o przymusową sprzedaż realności whl. 294 i 568 gm. Nowosiółki, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Dmytra Niedźwiedzia, kuratora w osobie adv. dra Liehtbacha w Przemysłu, który dłużnika tak długo będzie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo zastępował, aż dłużnik sam czynnie wystąpi lub wymieni pełnomocnika.

Zarazem zarządza się doręczenie do rąk kuratora uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemysłu z dnia 31 grudnia 1906 l. cz. R. 723/6 (19).

Koszta wniosku wierzyciela egzekwującego na ustanowienie kuratora oznacza się na 3 kor. 44 hal., uważając takowe jako koszt relicytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysł, dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. E. 48/7 (4) (3690)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku odbędzie się dnia 25 czerwca 1907 o godzinie 9-30 rano w tutejszym sądzie licytacja: a) połowy realności whl. 91 ks. gr. gm. Gwoździec objętej, b) połowy realności whl. 246 gm. Gwoździec objętej Józefa Kornasia własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, oceniono: ad a) na 300 kor., ad b) 175 kor., najniższa cena wynosi ad a) 200 kor., ad b) 116 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 4 maja 1907.

L. cz. E. 663/6 (4) (3683)

Dnia 24 czerwca 1907 o godz. 3 po południu odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja połowy realności whl. 949 w Czarnym Dunajcu położonej z budynkami.

Nieruchomość oceniono na 1380 kor. Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 933 kor.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania i inne odnośne akta przejrzeć można w godzinach urzędowych, w tutejszym sądzie biuro Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 18 marca 1907.

L. cz. E. 296/7 (4) (3685)

Na żądanie Eraina Schächtera w Run-gurach odbędzie się dnia 2 lipca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja

a) 34/100 części realności obj. whl. 464 ks. gr. gminy Słoboda rungurska i b) 25/200 części realności obj. whl. 465 ks. gr. teje gminy, stanowiących łąki a to a) objętości 1492^o, b) 3 morgi 851^o wraz z przynależnościami, składającymi się z 30 drzew i krzaków.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 157 kor. 25 hal., ad b) na 87 kor. 76 hal., przynależności zaś ad a) na 3 kor. 46 hal., ad b) na 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 107 kor. 14 hal., ad b) 58 kor. 84 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczenizyn, dnia 25 kwietnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (3605 2-3)

Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Chaima Meningera, nieprotokółowanego kupca w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Jana Schneidra w Stanisławowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Jakóba Kanflera, zastępcę Tow.: „Creditoren Verein in Wiedniu“ w Stanisławowie przebywającego.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 maja 1907, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 2 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkur-

sowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 7 czerwca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 10 czerwca 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skuteczniejszych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu Stanisławowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 3 maja 1907.

L. cz. S. 5/7 (3686)

W konkursie Schajego Streusanda celem likwidacji i uporządkowania zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się ogólną audyencyę na dzień 29 maja 1907 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podlajcach w biurze komisarza konkursowego Nr. 24.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. cz. 2971/7. (3549 3-3)

Konkurs
celem obsadzenia większej ilości opróżnić się mających posad adjunktów przy c. k. zakładach karnych w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami tej klasy rangi, wolnym pomieszkaniem i wynagrodzeniem poborów deputatowych w kwocie 120 koron rocznie.

Ubiegający się o te posady wniosą swe należycie udokumentowane podania w drodze służbowej do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości najdalej do dnia 18 maja 1907 i wykażą się świadectwem egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 21 stycznia 1889 Nr. 10 dz. pp.

Kandydaci ze stanu oficerskiego mają przedłożyć przepisany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 listopada 1875 l. 14.600 rowers zrzczenia się.

Podania nieudokumentowane należyście lub w terminie oznaczonym nie wniesione, nie będą uwzględnione.

C. k. Nadprokuratora państwa.
Lwów, dnia 2 maja 1907.

Zl. 2971/7. (3549 3-3)

Strafanstaatsadjunktenstellen.
In nächster Zeit werden in den Männerstrafanstalten mehrere Strafanstaatsadjunktenstellen in der XI. Rangklasse mit den systemmässigen Bezüger dieser Rangklasse, dem Genusse einer Dienstwohnung und eines Deputatsrelutums jährlicher 120 K. zur Erledigung und Besetzung gelangen.

Bewerber um diese Stellen, auf die die Justizministerialverordnung vom 21 Jänner 1889 R. G. Bl. Nr. 10, Anwendung findet, haben ihre gehörig belegten Gesuche im vorgeschriebenen Dienstwege bis längstens 18 Mai d. J. beim Justizministerium einzubringen.

Bewerber aus dem Offiziersstande haben den mit dem Justizministerialerlasse vom 18 November 1875 Z. 14.600 vorgeschriebenen Verzichtservers beizuschliessen.

Nicht gehörig belegte oder verspätet eingebrachte Gesuche bleiben unberücksichtigt.

K. k. Oberstaatsanwaltschaft.
Lemberg, am 2 Mai 1907.

L. 58124/II. (3678 2-3)

Konkurs.
Na posady ekspedycentów przy c. k. urzędach pocztowych: W Jankowcach i w Jaworze nad Stryjem z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służących później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 maja b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 maja 1907.

L. 339 (3589 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na posadę nauczyciela chemii ogólnej i analitycznej w IX. klasie rangi.

Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 1 września 1907, łączy się płaca 2800 koron rocznie, dodatek aktywalny 960 koron rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwentiów, pierwsze dwa po 400 koron, dalsze trzy po 600 koron rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII. rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 koron i dodatku aktywalnego o 144 koron.

Podanie wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty przesyłać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowe uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 30 maja 1907.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 2 maja 1907.

L. 55034 (3653 2-3)

Obwieszczenie.

W c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach będzie obsadzona posada lekarza fabrycznego II., ewentualnie tymczasowo III. kategorii (płaca roczna 2200 K względnie 1600 K) i 360 K rocznego ryczałtu na do-różki. Termin konkursu do 22 maja 1907.

Bliższych szczegółów konkursu zasiągnąć można w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa we Lwowie i w c. k. generalnej Dyrekcji zarządu tytoniowego we Wiedniu IX. Porzellangasse 51.

Wiedeń, 20 kwietnia 1907.

L. 3755/07 (3694 1-3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowiu, trwającej do końca lipca roku 1908.

W roku szkolnym 1907/8 znajdzie umieszczenie w zakładzie 12 do 16 wychowanków, z których 8 może otrzymać stypendyum z funduszu państwowych w kwocie 220 do 550 kor.

Podania o przyjęcie wraz z odpowiednim uzasadnieniem w razie prośby o udzielenie stypendyumu wnosić należy do Prezydium galicyjskiej c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie, najpóźniej do 15 czerwca b. r. dołączając:

1. Metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22 roku życia.

2. Świadectwo c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach i że posiada normalny wzrok i słuch.

Świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15 maja b. r.

3. Świadectwo z dobrym postępem ukończonej 3-klasowej szkoły wydziałowej albo 3 gimnazjalnej lub realnej.

4. Świadectwo odbytej przynajmniej dwurocznej nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowym i dziennik czynności przez kandydata podczas praktyki gospodarczej prowadzonej i przez urzędnika prowadzącego gospodarstwo miesięcznie stwierdzanej.

5. Świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi lub Bukowinie.

6. Świadectwo moralności.

7. Świadectwo ubóstwa potwierdzone przez władzę polityczną, jeżeli kandydat stara się o nadanie stypendyumu.

8. Prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów kandydata, że na żądanie c. k. Zarządu szkoły, uiszczać będą w terminach i kwotach im podanych wszelkie środki, potrzebne do utrzymania i nauki ucznia w ciągu jednasto-miesięcznego kursu, lub tę część kosztów, która ponad kwotę ewentualnie uzyskanego stypendyumu, okaże się potrzebną.

(Formularz rewersu C. i D.) Podpis na powyższem poświadczeniu musi być sądowo lub notaryalnie legalizowany i potwierdzeniem zwierzchności gminy co do miejsca zamieszkania zaopatrzony. Synowie urzędników i służ państwowych administracji lasowej, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Podania nie odpowiadające w którymkolwiek względzie wyżej przytoczonym warunkom, będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela

c. k. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie w godzinach urzędowych od 8-2 lub c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Bolechowiu.

Program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcji za uiszczeniem należności 50 hal.

Z c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 892 18/7 (3560 3-3)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 3 czerwca 1907 o godzinie 8-30 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereźnickiego, Bazylego Malarkiewicza i Władysława Donichta.

Sambor, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 100/7, (1) C. I. 101/7 (1)

(3611 2-3)

Edykt

Przeciw Goldzie Meiseles zam. Akselrad w Złoczowie, której obecnie miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Simona Igra w Stryju pozew o zapłatę 860 kor. i 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 24 maja 1907 godzina 10 przed południem, do tego sądu, biuro Nr. 18.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Goldy Meiseles zam. Akselrad, ustanawia się pana dra Eugeniusza Kofalczkowskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Goldę Meiseles zam. Akselrad w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 180 i 197/7 (1) (3699)

Przeciw Włodzimierzowi i Konstantemu Kobaniom z Radocyny, których miejsce pobytu jest nieznanne i spółnikom, wniesione zostało do c. k. sądu w Gorlicach przez Stefana Kobanigo z Radocyny pozwy o 479 kor. 30 hal. i 880 kor. 18 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 maja 1907 o godz. 10:30 przed południem.

Celem strzeżenia praw Włodzimierza i Konstantego Kobanich ustanawia się pana dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuratorów w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 1 maja 1907.

L. 257 (3696 1-3)

Ogłoszenie.

Dr. Dawid Wolf Unterriecht wpisany został na listę adwokatów, z siedzibą w Ustrzykach dolnych.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemysł, dnia 2 maja 1907.

L. cz. Cw. II. 483/7 (1) (3659)

Edykt

Przeciw pp. Aleksandrowi i Ludmile Pliwko Grabie Czarnowskim, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Firmę prof. Ernest Bahl-sen w Krakowie pozew o 1636 kor. 20 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia w dniu 20 kwietnia 1907 do l. cz. Cw. II. 483/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Bernarda Lauera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuratorów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1907.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. kwietnia do 5. maja 1907.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Wąglík	Bohorodeczany Borszczów Cieszanów Dobromil Peczeniżyn Pilzno Rohatyn Stanisławów Złoczów	Iwanikówka (1 zagr.); Kudryńce (1 zagr.), Mielnica (1 zagr.); Staresioło (przysiołek Ignacze) (1 zagr.); Komarowice ob. dw. (1 zagr.); Kosmacz przysiołek Tereczawa (1 zagr.); Smarzowa ob. dw. (1 zagr.); Bukaczowce (1 zagr.); Pawelcze (2 zagr.); Ożydów (5 zagr.);
Szelestnica	Stanisławów	Jeziorko (1 zagr.);
Nosacizna	Brody Buczacz Horodenka Jarosław Żydaczów	Klekotów ob. dw. (1 zagr.); Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Głuszków (1 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Cuculowce ob. dw. (1 zagr.), Pezany (1 zagr.);
Parchy	Kałuż Podhajce Rudki Stryj Trembowla Turka Złoczów	Nowica (1 zagr.); Czeremchów ad Szwejków ob. dw. (1 zagr.); Chłopy (4 zagr.); Korostów (1 zagr.); Budzanów ob. dw. (1 zagr.); Boberka (1 zagr.); Bełzec (3 zagr.);
Róża węglíkowa	Biała Brzesko Łańcut Pilzno Podgórze Przeworsk Tarnobrzeg Tarnów	Witkowice dolne (2 zagr.); Bieleza (1 zagr.), Zdrochee (2 zagr.); Wierzawice (1 zagr.); Kamienica dolna (1 zagr.); Lusina ob. dw. (1 zagr.); Rozbórz (6 zagr.); Grębów (7 zagr.); Łęk ad Partyni (1 zagr.), Szynwałd (1 zagr.);
Pomór świń	Husiatyn Śniatyn Tarnów	Kluwince ob. dw. (1 zagr.), Tudorów (1 zagr.); Śniatyn (4 zagr.); Radlna ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko Brzozów Limanowa Nisko Peczeniżyn Podgórze Podhajce Przemysł Rawa Sambor Stary Sambor Tarnobrzeg Wieliczka Żółkiew Lwów miasto	Biadoliny, Sufczyn, Więckowice; Witryłów, Limanowa (1 zagr.); Cisów Ias, Domostawa, Nisko (1 zagr.); Jabłonów (1 zagr.); Piaski wielkie (1 zagr.); Horożanka, Telacze (1 zagr.); Przemysł (3 zagr.); Ulchówek (1 zagr.); Dorożów (2 zagr.), Stupnica; Stary Sambor; Radomyśl (1 zagr.); Jankówka; Błyszczewody ob. dw. (1 zagr.); Lwów, dzielnica II. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Jasło Myślenice Rawa Rohatyn	Jasło (14 zagr.), Kołaczyce (2 zagr.), Sobniów (41 zagr.), Święchowa (1 zagr.); Maków (1 zagr.); Magierów (4 zagr.); Bybło (9 zagr.), Herbutów (9 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 5. maja 1907.

L. 55.085.

Obwieszczenie.

Według zawiadomienia c. k. Ministerstwa spraw zagranicznych z 18 marca 1907 l. 10.505 cesarski rząd niemiecki zgodził się na to, aby psy, króliki, koty i dzikie ptactwo (Wildgeflügel) aż do odmiennego zarządzenia, zaś ptaki utrzymywane w klatkach (Kotigevogel) i t. p. w ogólności, nie podlegały postanowieniom artykułu 2. konwencji weterynaryjnej między Austro-Węgrami a Państwem niemieckim z 25 stycznia 1905 Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906.

To podaje się do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 kwietnia 1907 l. 8458 z odwołaniem się do obwieszczenia z 21 stycznia 1907 l. 8572, ogłoszonego w Nr. 18 „Gazety Lwowskiej” z 23 stycznia 1907.

Z c. k. Namieśtnictwa.
Lwów, dnia 7 maja 1907.

L. 45.382.

Obwieszczenie.

Król bawarskie Ministerstwo stanu w myśl postanowienia z 16. listopada 1906 l. 23.459, którym upoważniono niektóre związki wyścigowe do wydawania świadectw dla koni wyścigowych, zaliczyło rozporządzeniem z 8. marca b. r. l. 5353 tory wyścigowe buda-

peszteńskiego związku wyścigów kłusem (Budapesti ügetöverseny egyesület) w Budapeszcie i preszburckiego związku wyścigów kłusem (Pozsony ügetöverseny egyesület) w Preszburgu w poczet wielkich placów wyścigowych kłusaków (grosse Trabrennpfätze).

To podaje się do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27. marca 1907 l. 9936 z odwołaniem się do obwieszczenia z 31. grudnia 1906 l. 167.840 ogłoszonego w Nrze 298 Gazety lwowskiej z 1. stycznia 1907.

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 7. maja 1907.

L. cz. C. 41/7 (2) (3691)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Szczybrówi z Półwsia, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Szymona Grossa z Krakowa pozew o 244 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 15 maja 1907 o godz. 4 po południu.

Celem strzeżenia praw Jakóba Szczybra z Półwsia, ustanawia się pana Jakóba Szczybra starszego w Łączanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonych sprawach na jego koszt i nie-

bezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 12 kwietnia 1907.

L. 15.714

(3594 3-3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne dla bezpłatne książki w języku polskim na ubogich uczniach szkół ludowych na rok szkolny 1907/8 w stosunku do ilości dzieci do szkół rzeczywiście w roku szkolnym 1906/7 uczęszczających.

Liczba porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa	Ilość dzieci do szkół ręcznie wyliczone uczęszcza- jących	Kwota przypadająca na polskie bezpłatne książki dla ubogich uc- zników	
			K.	h.
1	Biała	13640	1195	10
2	Bóbrka	16236	1422	53
3	Bochnia	21775	1907	85
4	Bohorodeczany	7094	621	57
5	Borszczów	11353	994	70
6	Brody	12900	1130	25
7	Brzesko	18272	1600	93
8	Brzeżany	14662	1284	62
9	Brzozów	12551	1099	66
10	Buczacz	13250	1160	92
11	Chrzanów	18457	1617	12
12	Cieszanów	11166	978	30
13	Czortków	10137	888	15
14	Dąbrowa	10902	955	18
15	Dobromil	12694	1112	20
16	Dolina	13638	1194	90
17	Drohobycz	13876	1215	75
18	Gorlice	10946	959	6
19	Gródek	9528	834	82
20	Grybów	7730	677	30
21	Horodenka	5912	518	—
22	Husiatyn	13258	1161	62
23	Jarosław	17750	1555	20
24	Jasło	12511	1096	15
25	Jaworów	9046	792	60
26	Kałuż	11862	1039	30
27	Kamionka	17041	1493	5
28	Kolbuszowa	11970	1048	75
29	Kołomyja	20104	1761	45
30	Kosów	7868	689	40
31	Kraków miejska	12630	1106	60
32	Kraków zamiejska	15249	1336	5
33	Krosno	11702	1025	27
34	Limanowa	9091	796	55
35	Lisko	6800	595	80
36	Lwów miejska	17359	1520	92
37	Lwów zamiejska	23632	2070	55
38	Łańcut	12892	1129	53
39	Mielec	10850	950	65
40	Mościska	11488	1006	53
41	Myślenice	13180	1154	80
42	Nadwórna	5861	513	55
43	Nisko	9507	833	—
44	Nowy Sącz	12422	1088	36
45	Nowy Targ	10770	943	65
46	Peczeniżyn	3047	267	—
47	Pilzno	6442	564	45
48	Podgórze	9509	833	15
49	Podhajce	11838	1037	20
50	Przemysł	18138	1589	20
51	Przemysłany	13677	1198	32
52	Przeworsk	8054	705	70
53	Rawa	10448	915	42
54	Rohatyn	16956	1485	62
55	Ropczyce	10900	955	5
56	Rudki	9964	873	—
57	Rzeszów	17655	1546	86
58	Sambor	12752	1117	28
59	Sanok	13290	1164	45
60	Skalał	13023	1141	2
61	Śniatyn	10434	914	20
62	Sokal	17354	1520	50
63	Stanisławów	18078	1583	92
64	Stary Sambor	7997	700	70
65	Stryj	13086	1146	53
66	Strzyżów	8695	761	85
67	Tarnobrzeg	11510	1008	45
68	Tarnopol	18840	1650	70
69	Tarnów	14284	1251	50
70	Tłumacz	15777	1382	35
71	Trembowla	11650	1020	75
72	Turka	4750	416	20
73	Wadowice	15988	1400	80
74	Wieliczka	12849	1125	80
75	Zaleszczyki	8648	757	75
76	Zbaraż	8020	702	71
77	Zborów	6003	526	—
78	Złoczów	14598	1279	—
79	Żółkiew	13910	1223	99
80	Żydaczów	10407	911	85
81	Zywiec	10355	907	27
Razem		1000548	87664	78

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 28 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 128/6 (22)

(3658)

Przeciw nieobecnemu Wincentemu Bialikowi przedtem w Krakowie wniośł Jan Barański przez adwokata dra Gertlera wniosek egzekucyjny o 5000 kor.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Fischlowitz w Krakowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Kraków, 23 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 1255/7 (1)

(3660)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Konstantemu Pinczukowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Wolfa Mehra w Kutach pozew o zapłatę sumy wekslowej 600 kor.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 29 marca 1907 l. cz. Cw. 1255/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Pinczuka, ustanawia się pana adwokata dra Jurcenkę w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 marca 1907.

L. cz. Cw. 318/7 (2)

(3603)

E d y k t.

Przeciw Ludmile Grabie Pliwko Czarnowskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Bank zaliczkowy w Jasle pozew o 18.000 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 14 kwietnia 1907 do Cw. 318/7 (2).

Celem strzeżenia praw Ludmiły Grabie Pliwko Czarnowskiej, ustanawia się pana dr. Ignacego Lauera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 28 kwietnia 1907.

Kuratele.

L. cz. P. III. 15/07

(3574 3-3)

E d y k t.

Za marnotrawną znano Parańkę ze Starych Korol w Starym Czortkowie.

Kuratorem jej ustanowiono Denysa Dobromińskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 22 marca 1907.

L. cz. P. 74/7

(3582 3-3)

E d y k t.

Handzia Wiszniowiecka, urodzona Feduń ze Stratyna, uznana została marnotrawną, a kuratorem dla niej ustanowiono Hryńka Pasnaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 15 marca 1907.

L. cz. L. 10/7 (3)

(3665)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Jakóba Siedlika w Łękawicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kaczora w Łękawicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. P. 49/7 (1)

(3670)

E d y k t.

Za marnotrawczynię uznano Anielę Wasiuta w Żałużu.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Denegi w Żałużu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. P. IV. 28/7 (3)

(3667)

E d y k t.

Za chorą umysłowo uznano Katarzynę Stecyszyn w Głęboczku.

Kuratorem jej ustanowiono Hryńka Stecyszyna w Głęboczku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. L. VI. 8/6 P. VI. 241/6 (1) (3623 1-3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Kałuzi ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k.

sąd obwodowy oddział IV. w Stanisławowie
nehwała z dnia 4 września 1906 l. cz. Ne.
IV. 102/5 zatwierdzenia kuratelę nad Jaciem
Iwanków, gospodarzem w Kropiwniku z po-
wodu stwierdzonego przez sąd powiatowy
w Kałuszu marnotrawstwa, a kuratorem usta-
nawia dla niego Michała Jaciów, gospodarza
w Kropiwniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 30 kwietnia 1907.

L. cz. L. 15/6 (9) (3672 1—3)

E d y k t.

Marcin Dąbrowski syn Tomasza w Fol-
warkach uznany obłąkanym.

Kuratorem Jan Dąbrowski w Monaste-
rzyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, 28 listopada 1906.

L. cz. L. 7/5 (10) (3609 1—3)

E d y k t.

Antoni Saranieczak z Pielni uznany umy-
słowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Jędrzej Jaku-
bowski z Pielni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. L. VI. 12/6 P. VI. 191/6 (3622 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawczyńnię uznano Nastunie
Maniów wdowę po Iwanie w Słobodzie równ.
Kuratorem jej ustanowiono Semania
Kopacz w Równi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 19 kwietnia 1907.

Wyroki prasowe.

Bl. 101 (3644)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 28 April
1907, Nr. I. 127/7, die Weiterverbreitung der
Nr. 16 der Zeitschrift: „Skolsky Obzor“ vom
26 April 1907 wegen des Artikels: „Nabo-
zenství a pravda“ nach § 122 a und 303
St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 28 April
1907, Nr. I. 126/7, die Weiterverbreitung der
Nummer 22 der Zeitschrift: „Komuna“ drive
„Nova Oladina“ vom 26 April 1907 samt
deren Beilage: „První maj anarchistu 1907.
Priloha k roc. I, cis. 22. casopisu „Komu-
na“ wegen der Artikel: „Doma“ in der Ru-
brif: „Obzory“; wegen der Stellen von „Po-
tesitelnejši zpravy“ bis „62.800 rublu“ des
Artikels: „Rusko“ in der Rubrif: „Cizina“;
von „ze revoluce je nevyhnutelne poustava“
bis „reakni pokusy“ des Artikels: „Pred-
naska o anarchismu v Pokrokovem klubu v
Semilech“; „O ceste panovníkove do Pra-
hy“; von „My vsak se tazeme, jak dlouho“
bis „cheem, radeji smrt než otroctví“ des in
der Beilage abgedruckten Artikels: „Ku predu,
ku predu, stale jen ku predu“ nach § 63
und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag
hat mit dem Erkenntnis vom 29 April 1907,
Nr. I. 128/7, die Weiterverbreitung der Nr. 16
der Zeitschrift: „Chudas“ vom 27 April 1907
wegen der Stellen von „Silne utvrde paze“
bis „ze voltujicich“; von „Uvedomit si musi
delnici“ bis „první maj anarchistu“ des Ar-
tikels: „1 maj 1907“; „Co vedeli rumunsti
sedlaci nez se vzbouřili“ nach § 305 St. G.
verboten.

Bl. 102 (3595)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Inns-
bruck hat mit dem Erkenntnis vom 29 April
1907, Nr. 14/7, die Weiterverbreitung der Nr.
74 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wasil“ vom
28 April 1907 wegen des Artikels: „Jesuiten
Schläue“ in der Stelle von „Wie aus Paris
geschrieben wird, hat eine Ratte“ bis „Gezüch-
tes hätte vernehmen können“ nach § 303 St. G.
verboten.

Bl. 103 (3654)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Trieſt hat mit dem Erkenntnis vom 29 April
1907, Nr. IX. 23/7, die Weiterverbreitung der
Nr. 1 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 26
April 1907 wegen der Artikel: „A tutti“;
„Apologia e saluto alla stampa ufficiale“;
„Filantropia borghese e legislazione sociale“;
„Al popolo“; „Al gregge elettorale“; „La-
voratori non votate“ von „Voi, o lavoratori“
bis zum Schluß; „Corrispondenze — Furti
legali“ von „Decisamente le illuminate“ bis
„impunemente i cittadini“ und von „Come
si spiega“ bis „i furti legalizzati“ der Kor-
respondenz: „Muggia, 15 aprile“; der Korre-
pondenzen: „Capodistria, 20 gennaio 1907“

von „Mentre i lavoratori“ bis „vita civile“
und „Gorizia, 21 aprile 1907“ von „E gia
incosciuta“ bis „ma fate“ nach § 65 a, b
und c St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Neutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 30
April 1907, Nr. 17/7, die Weiterverbreitung
der Nr. 17 der Zeitschrift: „Lubina“ vom 27
April 1907 wegen der Stelle von „6 dubna“
bis „z toho radost“, von „13 dubna“ bis
„Bonapartovi“, von „Prisel jsem“ bis „sve-
domi mrzi“ und von „Kafa: Odrikate“ bis
„kotena vedel“ des Artikels: „Moje první
svate prijimani“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Sebenico hat mit dem Erkenntnis vom 28
April 1907, Nr. 4/7 die Weiterverbreitung der
Nr. 6 der Zeitschrift: „Glas Sibenskog Krem-
enjaka“ vom 27 April 1907 wegen der Stel-
len von „Ne! Narod“ bis „uz nas“ (1 Seite,
1 Spalte); des Artikels: „Nas kandidat“ von
„Mafia“ bis „toga psuju“ (2 Seite, 2 Spalte
und 3 Seite, 1 Spalte); von „Gospoda Fu-
restovci“ bis „nametnika“ (3 Seite, 2 Spalte),
und von „Eto u tome“ bis „sveta duznost“
nach § 302 St. G. verboten.

Bl. 104 (3680)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Kobereto hat mit dem Erkenntnis vom 29
April 1907, Nr. 10/7, die Weiterverbreitung
der Nr. 96 der Zeitschrift: „Il Messaggero“
II. Jahrgang, vom 27 April 1907 wegen des
Artikels: „Giuseppe Canella“ in der Stelle
von „e ben degna di pieta e questa tomba“
bis „un lembo della sua bandiera“ nach §
65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 1 Mai
1907, Nr. I. 129/7, die Weiterverbreitung der
Druckſchrift: „Majove cislo „Prace“ 1907. Ro-
cnik III. Cislo 3—4“ wegen der Stellen von
„A je nam prostredkem evoluce“ bis „aby
byla svoboda“ des Artikels: „Josef Blaho:
O jednom snu“; von „Nesmime utociti je-
nom na“ bis „tela k mozky“ und von „Ni-
koli, az kdž prelmal“ bis „v nekonecných
perspektivách“ des Artikels: „Elice Canova;
Rozumna vychova“; von „Dnesni manzel-
stvi“ bis „rozumnou a krasnou“ und von
„Nejlepsim prostredkem k uskuteneni“ bis
„nez lid japonsky svym vitezstvim v Man-
džurii“ nach § 122 b und 305 St. G. ver-
boten.

Amortyzacye.

L. cz. T. 30/7 (3) (3596 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Josla Marcha z Liska wdra-
ża się postępowanie celem amortyzacyi wno-
skodawcy rzekomo zaginionego, a do wylosowa-
nia przeznaczanego 4-pr. listu zastawnego
Galicyjskiego Banku krajowego na 200
kor. opiewającego Ser. II. Nr. 13.458 wraz
z talonem i należącymi do nich 21 kuponów
à 4 kor., z których pierwszy kupon był pła-
tny 30 czerwca 1905.

Posiadacz powyższego papieru warto-
ściowego wzywa się przeto, aby zgłosił się
ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem
razie po upływie trzech lat po dniu płatno-
ści ostatniego kuponu lub w razie wcześniejszego
wylosowania po upływie jednego roku
po dniu płatności, zaś należące do tego kupo-
nu w przeciągu jednego roku od dnia płat-
ności lub też o ile ten dzień już minął, od
dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistnie-
jące. Skoro wymieniony wyżej papier war-
tościowy przez wylosowanie do wypłaty prze-
znaczony zostanie winien wnioskodawca o
tem sądowi donieść.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. Ne. VII. 93/7 (1) (3564 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Waleryi Wysockiej i Ka-
spra Wysockiego, właściciela biura informa-
cyjnego w Nowym Sączu wdraża się postę-
powanie celem amortyzacyi następujących
rzekomo przez wnioskodawców zaginionych
(spalonych) papierów wartościowych: 1.
książeczki wkładowej kasy zaliczkowej w
Nowym Sączu Nr. 3904 opiewającej na
imię Waleryi Wysockiej; 2. policy ase-
kuracyjnej na życie Nr. 38.958 Towar-
zystwa wzajemnych ubezpieczeń w Kra-
kowie mocą której Kasper Wysocki ubezpie-
czył w rzezonym Towarzystwie kapitał 2000
koron, 3. dwóch książeczek udziałowych
związku handlowego kółek rolniczych w Kra-
kowie a to jednej z r. 1896 l. 228 opiewa-
jącej na 100 koron i drugiej z r. 1903 l.
1075 opiewającej na 50 koron.

Posiadacz powyższych papierów war-
tościowych wzywa się przeto, aby zgłosił

się ze swojemi prawami w ciągu jednego
roku, w przeciwnym bowiem razie po upły-
wie powyższego czasokresu za nieistniejące
uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 8 marca 1907.

L. cz. T. 15/7 (4) (3647 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. galic. Prokuratorji
Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie
celem amortyzacyi następujących rzekomo
zaginionych książeczek wkładowych galic.
Kasy oszczędności we Lwowie, a mianowicie
książeczki Nr. 42149 na kwotę 53 kor.
90 hal. opiewającej, pod nazwą: „Gr. kat.
parafia Styniawa wyzna, kapitał za grunta
orekcyjne zajęte pod kolej Stryj Beskid“,
oraz książeczki Nr. 93051 na kwotę 13 kor.
98 hal. pod nazwą „Gr. kat. parafia Sty-
niawa“.

Posiadacz powyższych książeczek wkład-
kowych wzywa się przeto, aby zgłosił się
ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy,
od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w prze-
ciwnym bowiem razie po upływie powyższe-
go czasokresu za nieistniejące uznane zo-
staną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. T. 22/7 (3) (3648 1—3)

Wdrożenie postępowania o uznanie za zmar-
łego Rachmiela Gerschona dw. im. Horo-
witz.

W r. 1876 wydalili się ze Lwowa w nie-
wiadomym kierunku, nikomu się nie opowia-
dając, Rachmiel Gerschon dw. im. Horowitz
liczący wówczas około czterdziestu kilku lat,
z domu, który zamieszkiwał razem z ojcem
i siostrą swą Deborą, obecnie zam. Schaffel.
Od tego czasu niema o nim żadnych wiado-
mości.

Ponieważ wobec tego zachodzą wymogi
ustawowego domniemania śmierci po myśli
§ 24 lit. 2 u. e. wdraża się na prośbę De-
bory z Horowitzów zam. Schaffel postępowanie
o uznanie zaginionego za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie o
udzielenie sądowi albo p. adv. drowi Reichowi,
którego kuratorem mianujemy, wiado-
mości o zaginionym.

Nadto wzywa się Rachmiela Gerschona
dw. im. Horowitz, by się przed podpisaniem
sądem jawił, albo w inny sposób dał wiado-
mość o swem życiu.

Po dniu 10 kwietnia 1908 na ponowny
wniosek rozstrzygnie sąd o uznanie za zmar-
łego.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. T. 3/7 (1) (3646 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratorji skarbu
imieniem gr. kat. probostwa w Oporcu wdra-
ża się postępowanie, celem amortyzacyi na-
stępującego wnioskodawczyń rzekomo zagi-
nionego 4-pr. listu zastawnego gal. Towar-
zystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr.
13.916 wydanego z datą 1 lipca 1893 na
200 kor. opiewającego, a na rzecz gr. kat.
probostwa w Oporcu zawinkulowanego.

Posiadacz powyższego listu wzywa się
przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami
w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni,
licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Ga-
zecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem ra-
zie po upływie powyższego terminu uznany
zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 17 listopada 1907.

L. cz. T. 33/7 (2) (3649 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Feigi Rawner ze Lwowa
wdraża się postępowanie celem amortyzacyi
rzekomo przez wnioskodawczyń zagubionej
książeczki wkładowej galicyjskiej kasy o-
szczędności Nr. 86.229 na kwotę 450 kor. i
na nazwisko „Feiga Rawner“ opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swojemi pra-
wami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia
ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“
w przeciwnym bowiem razie po upływie
powyższego czasokresu za nieistniejące uzna-
ne zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. T. IV. 2/7 (1) (3606 1—3)

Maryanna Brak, córka s. p. Andrzeja
i Zuzanny Brak, właścicieli realności w Ko-
morowicach, wydalili się przed około 35 la-
ty z domu rodziców w Komorowicach i od
tego czasu życie jej i miejsce pobytu nie są
wiadome.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi
ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. e.

przeto wdraża się na prośbę Anny Wojtył-
kowej z Komorowic postępowanie celem u-
znania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne
wezwanie, aby udzieleno sądowi lub kurato-
rowi panu adv. dr. Józefowi Schmetterlin-
gowski w Białej wiadomości o powyż wyme-
nionej, Maryannie Brak wzywa się, aby przed
niżej wymienionym sądem stawiła się lub w
inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd
tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 li-
peca 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. III. 132/7 (3) (3572 2—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie
zawiadamia, że w dniu 8 czerwca 1884 w Skale
zmarł Jan Borzyjowski bez pozostawienia
rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i
którym osobom przysłuży prawo dziedzic-
zenia spadku, przeto wzywa się niniejszem
tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z
jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść
zamierzają, aby w przeciągu jednego roku,
licząc od dnia niżej podanego swe prawa
dziedziczenia w tutęjszym sądzie zgłosili i
wykazując takowe wniosli oświadczenie co
do spadku, w przeciwnym bowiem razie spa-
dek, dla którego Dmytro Romaniuk, ku-
ratorem został ustanowiony, będzie prze-
prowadzonym z tymi i tym przyznany, któ-
rzy się do niego zgłoszą i swe prawa dzie-
dziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 25 marca 1907.

L. cz. A. VII. 357/4 (7) (3561 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest
niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu
zawiadamia, że dnia 7 sierpnia 1904 w No-
wej wsi zmarł włościanin Damian Repela
pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli
(kodycyj) w którym synowi swojemu Izydro-
rowi Repela kwotę 100 koron legował.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Izydro-
ra Repely nie jest znanem, przeto wzywa się
go, aby w przeciągu roku, licząc od dnia
niżej podanego zgłosił się w tutęjszym sądzie
i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia,
w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie
przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dzie-
dzicami i dla nieobecnych ustanowionym ku-
ratorem Jurkiem Steranką z Nowej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. A. III. 409/6 (7) (3571 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest
niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie
ogłasza, że dnia 27 stycznia 1889 w Woł-
kowiecach zmarła Anna Małyunyk.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu spad-
kobierczyni Nasti zamężnej Prociuk nie jest
znanem, przeto wzywa się ją, aby w przecią-
gu jednego roku licząc od dnia niżej po-
danego zgłosiła się w tutęjszym sądzie i
wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w
przeciwnym bowiem razie spadek zostanie
przeprowadzony ze zgłaszającymi się dzie-
dzicami i z kuratorem dr. Michałem Dorundia-
kiem w Borszczowie ustanowionym dla nie-
obecnej Nasti Prociuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. A. 530/6 (3581 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawi-
adamia, że w dniu 18 grudnia 1906 w Racla-
wicach zmarł ks. Józef Günther z pozosta-
wieniem ustnego i pisemnego rozporządzenia
ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i
którym osobom oprócz Józefy z Czernaków
Hanehowej przysłuży prawo dziedziczenia
spadku, przeto wzywa się niniejszem tych
wszystkich, którzy do tego spadku z jakie-
gokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść
zamierzają, aby w przeciągu jednego roku
licząc od dnia niżej podanego swe prawa
dziedziczenia w tutęjszym sądzie zgłosili i
wykazując je wniosli oświadczenie do spadku,
w przeciwnym bowiem razie spadek będzie
przeprowadzonym z tymi i tym przyznany,
którzy się do niego zgłoszą i swe prawa
dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 10 kwietnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 79/6 Stow. I. 124 (3361 3--3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zabłocie.
Brzmienie firmy: Zabłocie Bankverein
registrar Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Podpis firmy dotąd: dwóch członków zarządu pod wyciśniętą zapomocą pieczęci firmą.

Obecnie: trzech likwidatorów pod wyciśniętą za pomocą pieczęci firmą.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów). Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 26 marca 1907 uchwaliło rozwiązanie stowarzyszenia i ustanowiło likwidatorami Elkana Schönberga, buchaltera w Zabłociu, dr. Leona Brodera, adwokata w Zabłociu i Maurycego Seiftera, kupca w Zabłociu.

Zarazem wzywa się wierzycieli, aby się do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu: 20 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 16 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 186/7 Stow. I. 395 (3487)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Załóżce.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe „Nadzieja”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 26 marca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Józef Meiseles, Izak Rechtschaffer, Melech Długacz, zastępca członka dyrekcji, Józef Akselrad, wszyscy na przeciąg lat 6.

Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia: będą pomieszczane w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków: 100 kor.

Odpowiedzialność członków: rozciąga się do trzykrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 20 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 76/7 Rg. A. I. 22 (3554)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm Oddział A. należy wnieść co następuje:

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Kornfeld, Roth, Kopito et Lipcezer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie cegielni maszynowej.

Forma spółki: Spółka jawna istniejąca od r. 1891.

Spólnicy: Józef Kornfeld, Leib Roth, Aron Kopito i Samuel Lipcezer zamieszkali w Gorlicach.

Podpis firmy: wspólnicy podpisują będą firmę spółki w ten sposób, że pod napisem lub odciskiem stampilli zawierającym brzmienie firmy dwaj ze spółników podpisują będą własnoręcznie początkowe litery imion i nazwiska.

Dzień wpisu: 1 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 1 maja 1907.

L. cz. Firm. 379 Stow. I. 82 (3599)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bełz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bełzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wystąpili członkowie dyrekcji: Ks. Teodor Karpiak, Adolf Gross, Tomasz Kowalski, Maryan Potocki, Bazyl Mikołajewicz i Tadeusz Skwirzyński.

Na walnym zgromadzeniu 27 marca 1907 wybrano: Adolfa Grossa przewodniczącym, Tomasza Kowalskiego kasyerem i Stanisława Zdzienkiego nauczyciela w Bełzie kontrolorem, natomiast zastępcami dra Mie-

czysława Nowosada lekarza w Bełzie, Zygmunta Bluma lekarza w Bełzie, tudzież Bazylego Mikołajewicza.

Data wpisu: 19 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 341 Stow. III. 136 (3474)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kłaj.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Kłaju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 4 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spienianie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków. Jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Zarząd składa się z trzech członków: Przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.

Zarząd ten stanowią: Mateusz Solarz rolnik w Kłaju jako przewodniczący, Michał Czubak rolnik w Kłaju jako zastępca przewodniczącego i Mateusz Cieślak rolnik w Kłaju jako sekretarz.

Podpis firmy (F. Z.): Firmę spółki przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowa-

na podpisuje zawsze dwóch którejkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki pochodzące umieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki wywieszona a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanym przez krajowy Patronat dla spółek rolniczych.

Udziały członków wynoszą po 2 korony. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki rozciąga się do dziesięciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 13 kwietnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Rach pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworze główne:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych.	o g.			odeh.	o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochny, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	3:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea.	
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	6:00	do Sambora, Sianek.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.	
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:12	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	7:25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6:58	do Jaworowa.	
—	8:00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Iztkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kolomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	8:22	z Jaworowa.		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcimea, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
8:55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	9:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	9:20	do Iekan, Worochny (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kolomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10:05	z Kolomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	10:45	do Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	10:30	z Sianek, Sambora.		—	11:05	do Bełza, Sokala, Lubaczowa.	
—	11:50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Koehawiny.		1:55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		2:17	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej.		—	2:36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1:10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.		—	2:25	do Kolomyi, Żydaczowa.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		2:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.	
—	1:55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4:05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	2:16	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4:30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
2:25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zucek), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	5:50	do Stanisławowa.	
—	3:51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	6:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimea.	
—	3:55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.		—	6:25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	4:50	z Bełza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:30	do Jaworowa.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	7:00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.	
—	5:25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Suchy, Koemyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		7:05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).	
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7:20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemysł).	
—	9:00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10:51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimea, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		—	11:15	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Koehawiny.		—	11:30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.	

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3:25, 5:30 po połud. i 8:20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1:46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10:05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9:35 wieczór.	Do Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2:28, 3:45, 5:45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 12:41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 9:05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8:34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 1:15 po połud. i 9:25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 9:15 przed połud., i 3:35 po połud.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połud.
Ze Szczerca od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór.	Do Szczerca 10:45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta).
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.	Do Lubienia 2:10 po połud. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta).

Na dworze „Podzamecze“:		Z dworca „Podzamecze“:			
—	7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11:03	Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	2:32	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	7:24	Podwoleczysk.
—	10:12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	11:35	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocka oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewoźniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze niastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

OKAZYA. DWA MUNDURY prawie nowe po
wysokim urzędniku politycznym są
bardzo tanio do sprzedania u p. Matfusa, krawca,
naprzeciw Katedry.

Periculum in mora!

Pewien niższy urzędnik z powodu utraty
wzroku, z bardzo skromną emeryturą spen-
sjonowany, licznymi a długotrwałymi słabościami
w swej liczniejszej rodzinie nawiedzony, dla
pozyskania środków do ratowania chorych, od-
stąpiłby niżej poszczególnione, zupełnie dobrze
zachowane dzieła, za oznaczoną przy każdym
cenę, którą przy niektórych do połowy, a nawet
do trzeciej części pierwotnej ich ceny obniżył
i tak:

1. Dzieła Wincentego Pola prozą i wierszem
10 tomów, 30 koron.

2. Biltza „Lecznictwo przyrodne polskie“
setne wydanie z tabelami i ilustracjami w tekście
za 25 koron.

3. „Der Erdball und seine Naturwunder“
dr. Zimmermanna 19 wydanie w 2 tomach,
12 koron.

4. „Die Erde und die Erscheinungen ihrer
Oberfläche nach dr. Reclus“ von dr. Otto Ulz
drugie wydanie 1 tom, 6 koron.

5. Spamera ilustr. „Historia powszechna“
3 wydanie 11 tomów, 70 koron.

6. Schedego „Generalna karta Europy“
25 map kolorowych na płótnie naklejonych,
z futerałem, 30 koron.

7. Z dzieła „Österreich in Wort und
Bild“ gruby ozdobnie oprawny tom z opisem
Galicyi za 15 koron.

Chęć nabyć te dzieła, zechcą odnieść
się bezpośrednio pod adresem: „Emeryt“, Lwów,
ul. Piekarska 1. 73, parter, pierwsze drzwi
z podwórza, gdzie także i magiel za 45 koron
jest do kupienia.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA 1. 29.

Willa na Wulce

obejmująca większe mieszkanie, staj-
nie etc. i dwumorgowy ogród do sprze-
daży lub do wydzierżawienia. Wiado-
mość: Biuro dzienników Sokołowskiego,
Pasaż Hausmana 9.

Pożyczki

zafatwia za kondykt i bez kondyktu dla P. T. urzę-
dników, oficerów w ogólności, profesorów, wielkiego
duchowieństwa, nauczycieli, notariuszy, lekarzy, adwo-
katów i aptekarzy.

Reprezentacja „Beamten-Vereinu“
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 28.

„Pohulanka“

ogród restauracyjny z komfortem urządzony
dnia 9 maja otwarcie. Koncert kapeli „Har-
monia“, kuchnia, bufet, wina, piwo Expor-
towe, pod zarządem Zygmunta Müllera.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium
Dra KUPCZYKA
specjalista chorób nerwowych
KRAKÓW, Szujskiego 11.

P. T.

Na szkodę Hr. Józefa Potockiego i Hr. Antoniego Po-
tockiego skradziono 4 akcepta wekslowe na 3000 kor.,
1200 kor., 900 kor. i 100 kor. opiewające.

C. k. Dyrekcja Policji we Lwowie uprasza P. T. sfery
finansowe ażeby ewentualnie przedłożone im do eskontu
powyższe weksle w rękach nie legalnego posiadacza za-
kwestyonowały i o tem tutejszą Dyrekcyę powiadomiły.

C. k. Dyrekcja Policji we Lwowie.
We Lwowie, dnia 6 maja 1907.

STACJA KOLEI: MUSZYNA-KRYNICA.
Ze LWOWA 11 godzin jazdy.
Z KRAKOWA 6 godzin jazdy.
Z BUDAPESZTU 9 godzin jazdy.

POCZTA (3 razy dziennie) i urząd telegra-
ficzny w miejscu.
APTEKA.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

(3263 2-5)

W Karpatach 600 m. n. p. m. od stacji kolejowej godzina bitej drogi. Na stacji
wygodne powozy.

Środki lecznicze: Źródło: „Źródło główne“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczywy wa-
pienne i magneziowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy
wolny, metodą Schwartza ogrzewane (w r. 1906 wydano 79.333).

Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt
pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reu-
matyzmie, w sprawach wysiękowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1906 wydano 24.455).
Skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specjalisty dr. Ebersa. (W r. 1906 wy-
dano 15.463).

Kąpiele gazowe z czystej wódki węglowej. Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne,
słoneczne, mięsienia. Klimat wzniesiony podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mine-
ralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żółtyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakła-
dowy Dr. Kopff z Krakowa, stałe cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących.
Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K.
20 h. dziennie w zwyczaj.

Dom zdrojowy. Wypożyczalnia książek. Restauracje. Pensjonaty prywatne, hotele,
cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor Adam Wronski).
Stały teatr, koncerty, odczyty, bale. Rozległy park szpilkowy, około 100 morgów obszaru.
Wodociąg wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzonej. Prekwencja w r. 1906 przeszło
7750 osób. Sezon od 15 maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny ką-
pieli, mieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracji domu zdrojowego o 25%
niższe.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych
krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju
i zagranicą. Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela
brozury i prospekta rozseła.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE TYGODNIKOWE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
provincję po cenach redakcyjnych -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szczała sódno-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich
postaciach zółżów (serofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich
chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatory
systemu „Waldenberga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież
sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Cr. Antoni Galczyński z Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa,
tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania
znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III.
sezonie.

Urządzenie zakładu, wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kąpielica zakładowa w której odpra-
wia się codziennie Msza Św.

ZAMÓWIENIA na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień
udziela

**Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego
w Iwoniczu.**



Otrzymałem
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
„ Sonohong	4-
„ Sonohong zbiór majowy	6-
Kaysow	8-
Wysiewki z herbat	2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Canada-Kosiarki „NOXON“

wyrób pierwszego rzędu,

Wiązacz snopów

Żniwiarka

Kosiarka do trawy

nienagannie robiąc, dostają się od firmy

Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II,

fabryki maszyn i odlewni żelaza.

Frankfurt n./M., Berlin, Paryż.

Ilustrowane cenniki darmo i franko.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY
ważny od 1 maja 1907

KURIER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.
Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.